

GAZETA
REGIONALNA.COM

MAGAZYN CZASNA CZĘSTOCHOWĘ

SIERPIEŃ 2023

fot. Łukasz Kolewiński

REKLAMA

MASZ URODZINY?!? To skaczesz **U NAS ZA DARMO!**

STACJA GRAWITACJA

SZCZEGÓŁY NA www.stacjagrawitacja.pl

REKLAMA

GLINMET
WWW.GLINMET.PL

- ➔ Pokrycia dachowe z blachy
- ➔ Obróbki i akcesoria dachowe
- ➔ Ogrodzenia i elewacje
- ➔ Stal czarna i żłom



ADRES: UL. ROLNICZA 13, 42-160 KRZEPICE, TELEFON: +48 34 500 00 37, EMAIL: GLINMET@GLINMET.COM

Powiat częstochowski. O dokonaniach i perspektywach, akordeonie i Senacie

Powiat częstochowski był współgospodarzem Dożynek Wojewódzkich, które odbyły się w tym roku w Rudniku Wielkim (gmina Kamienica Polska) 20 sierpnia. To święto z natury swojej jest czasem podsumowań. O dokonaniach i perspektywach rozmawiamy ze Starostą Częstochowskim Krzysztofem Smelą

Tadeusz Piersiak. Okazuje się, że mieszkańcy naszego regionu wciąż nie do końca wiedzą, czym jest powiat częstochowski. Ostatnio nawet jeden ze znajomych panów twierdził, że skoro siedzibą Starostwa jest Częstochowa, to i miasto wchodzi w skład powiatu...

Krzysztof Smela. Widocznie trzeba budować świadomość dalej! Powiat częstochowski to 16 gmin – taki wianuszek wokół Częstochowy, ale bez miasta. Ono funkcjonu-

je na bazie dwóch ustaw: o samorządzie gminnym i samorządzie powiatowym. Czyli równocześnie jest miastem, gminą i powiatem. Tym samym Prezydent Częstochowy jest zarazem Starostą dla Miasta Częstochowy. Natomiast Starosta Częstochowski – bo tak brzmi ten tytuł (nie Starosta Powiatowy czy Powiatu Częstochowskiego) – jest dla 16 następujących gmin: Blachownia, Dąbrowa Zielona, Janów, Kamienica Polska, Kłomnice, Koniecpol, Konopiska, Kruszyna, Lelów, Mstów, Mykanów, Olsztyn, Poczesna, Przyrów, Rędziny, Starcza. Wśród tych 16 mamy też miasto, czyli gminy miejsko-wiejskie: Blachownię, Koniecpol i Olsztyn. Wkrótce dołączy do nich Przyrów, który jest już na opublikowanej liście gmin do miejskiego awansu.

Powiat częstochowski jest największym powiatem województwa śląskiego i jednym z największych w Polsce. To prawda?

Jeśli chodzi o liczbę ludności – nieprawda. Mamy około 132 tys. mieszkańców i niestety ta liczba się zmniejsza. Jesteśmy w tym względzie na czwartym miejscu w województwie śląskim, a pod względem obszaru – trzecim. W Polsce pod względem liczebności zajmujemy miejsce 11. Powiat jest duży, ale są też takie, które mają ponad 200 tys. mieszkańców, jak również takie, z niewiele ponad 20 tysiącami mieszkańców.

Czyli nasz powiat jest bardzo rozległy, nawet jeśli nie rekordowo.

Tak, Powiat Częstochowski zajmuje dużą powierzchnię. Dla lepszego zobrazowania naszej obszerności, warto zwrócić uwagę, że droga z Blachowni do Koniecpola to blisko 70 km i spokojnie godzina jazdy. Pod naszą opieką znajduje się 577 kilometrów dróg, powiatowych. To dystans porównywalnie dłuższy o kilkadziesiąt kilometrów niż droga Częstochowa-Gdynia. Mówiąc, o drogach chciałem zwrócić uwagę, że stanowią one nasz priorytet. Sprawna komunikacja, po dobrych drogach jest kluczowym elementem komfortu i bezpieczeństwa mieszkańców, w końcu każdy z nas czy tego chce czy nie, musi podróżować, do sklepu, pracy, szkoły czy lekarza. Utrzymanie takiej ilości kilometrów dróg we właściwym stanie jest dużym wyzwaniem.

Jako podróżujący po powiecie widzę, że stan dróg znacznie się poprawił w ostatnich latach...

Faktycznie podróżując drogami będącymi w zarządzie Powiatu Częstochowskiego, można cieszyć się naprawdę przyjemną jazdą, bez dziur i innych niebezpieczeństw. Z każdym rokiem modernizujemy kolejne odcinki. Porównując dziś, a sytuację z przed 25 lat, widać ogromną różnicę, która nie wzięła się z powietrza, a właśnie z naszej pracy i starań o to, żeby komunikacja po powiecie była bezpieczna i komfortowa. Zaczynaliśmy od stanu zerowego, dziś możemy pochwalić się naprawdę pięknymi drogami. Oczywiście jest jeszcze dużo do zrobienia w tym zakresie i robimy to. Ważne są dla nas również udane partnerstwa z gminami, które dokładają się do odcinków na swoim obszarze. Razem zawsze jest łatwiej, w końcu mamy wspólny cel.

A propos! Z takiego zewnętrznego oglądu wydaje się, że gminy ostatnio są bardziej skore do sąsiedzkiego współdziałania. Choćby budując ścieżki rowerowe...

To prawda. Są to elementy szeroko pojmowanego partnerstwa. Rzeczywiście ścieżki rowerowe są tego najlepszym przykładem. Będą budowane dalej, bo nasz subregion poprzez swoje władze koordynuje takie zamierzenia. Na etapie dogadania się jest kilka gmin w różnych obszarach województwa, przez które będą te drogi rowerowe przebiegać. Właśnie podpisałem taką uchwałę, stworzoną w drodze zdalnego głosowania, dzięki której wspólną drogę rowerową będą budowały gminy: Rędziny, Mykanów i Kruszyna. Na południu wspólnie zadziałają: Kamienica Polska, Starcza, Konopiska i Blachownia. Podobnie gminy jurajskie: Olsztyn, Janów i Przyrów. Jest potężna moda na rowery. Nie musiało być nawet sukcesu kolarskiego, choć oczywiście mamy dobrych kolarzy. To moda, która mnie cieszy, bo to piękny sposób na spędzanie czasu wolnego. Jest u nas dużo rajdów, w których bierze udział po kilkaset osób. Ostatnio byłem na takim w gminie Kłomnice, 10 września będę w gminie Mykanów – już zapowiedziało się około 600. rowerzystów. W dość spokojnym tempie przejedziemy około 40. kilometrów. Może i mieszkańcy Częstochowy dotrą, bo będzie spora promocja. Będziemy jeździć po drogach tzw. poscaleniowych, jakie pojawiły się w różnych gminach. Są one utwardzone i asfaltem, i tłucznem, świetnie się po nich jeździ.

Czyżby kolejne hobby – wnosić trzeba z tego ożywienia. Wiedziałem, że Starosta Częstochowski jest akordeonistą, a tu nowe zainteresowanie!



Akordeonista – od zawsze. Rowerzysta – odkąd zacząłem jeździć pod ramą w wieku lat kilku. Na wsi rower był powszechnym środkiem lokomocji. Dla odpoczynku wykorzystuję nadarżające się okazje. Jak znajdę grupę do jeżdżenia, to wsiadam na rower i jedziemy. Jak jest grupa do grania – przyłączam się. Nie chodzi o koncertowanie, dla mnie o wiele przyjemniejsze są próby wśród fajnie dogadujących się ludzi. Koncert to kwadrans, pół godziny grania w stresie. Próby trwają trzy, cztery godziny i są czystą przyjemnością dogadywania się w muzyce.

To Grube Ryby czy jeszcze coś?

Grube Ryby to zespół dość szeroko zrzeszający pracowników administracji publicznej, z dobrym brzmieniem i dobrymi akcjami na koncie. Warto tu przytoczyć ostatnie koncerty charytatywne, które pozwoliły pozyskać sporą kwotę na słuszny cel. Również znalazłem się w tym zespole. Grube ryby mają bardzo dobre brzmienie i świetną energię co było widać na naszych koncertach. Mamy też grupę muzyczną w Starostwie Powiatowym, jest sporo zespołów ludowych poszukujących do akompaniamentu różnego rodzaju instrumentalistów. Z nimi też czasami grywam. Ostatnio sobie pożyczyłem kontrabas, bo wydaje mi się, że po kilku próbach powinienem sobie z nim poradzić. Po dwóch tygodniach zostałem zaproszony do grania i takie proste utwory udało mi się wykonać. Dla kogoś, kto trochę się orientuje, to jest proste jak jazda na rowerze. Przebrnę ten czas samorządowy i na emeryturze będą sobie pogrywał. Mam kilka instrumentów w domu, więc i kontrabasu się nie boję. Ten instrument tak chodzi koło mnie, że będzie chyba zabawką na lata. Muzyka naprawdę pozwala budować dobre relacje, jeśli przy okazji udaje się jeszcze zrobić coś dobrego to mamy podwójną wartość. Tam idź, gdzie słyszysz śpiew. Tam ludzie serca mają. Żli ludzie wierzą mi – ni-



gdy nie śpiewają” – pisał Norwid i myśle, że coś w tym jest.

Dobrze, po kulturalnym odpoczynku wracamy do spraw administracyjnych. Czy przykładem takiej dobrej współpracy jest Związek Gmin i Powiatów Subregionu Północnego Województwa Śląskiego

Trudno byłoby coś lepszego wymyślić. Oczywiście samorządowcy mają podobne problemy i jak się cieszą, to z tych drobnych własnych sukcesów, najczęściej osiągniętych właśnie w układzie partnerskim. Związek Gmin i Powiatów Subregionu Północnego Województwa Śląskiego jest typowym partnerstwem: 34 podmioty, w tym Miasto Częstochowa i trzy powiaty ziemskie. Najlepiej przepracowane pieniądze w tej poprzedniej perspektywie. To są wyniki krajowe mówiące, że ten subregion najefektywniej w skali kraju wydał zdobyte środki. Oczywiście szukujemy się do nowej perspektywy. Ze świadomością, że praca w niej będzie jeszcze trudniejsza. Jak mówiliśmy, puli pieniędzy nie przybywa, a inflacja znacząco osłabia jej wartość. Trzeba będzie więc plany jakoś ograniczać. Przygotowujemy jednak cały subregion do perspektywy, która już trwa i powinniśmy już jakieś pierwsze pieniądze wydawać. Wydawanie zacznie się jednak z początkiem roku 2024, choć teraz się już mówi, że raczej w 2025 roku. Nie ma środków KPO i ich przyszłość jest na razie niewiadoma. Nie chcę się tu wdawać w po-

litykę – my musimy jakoś robić swoje! Musimy jednak znacząco ograniczać wydatki bieżące, a to jest największa zhora samorządów. Wzrost nośników energii robi swoje! Za tym idzie podwyżka minimalnych wynagrodzeń rozniewająca spory o wynagrodzenia z tymi, których regulacja nie objęła, a jako absolwenci wyższych uczelni zarabiają kilkadziesiąt złotych więcej od tego najniższego progu. To poważne dylematy, które wypadaloby rozwiązywać w pierwszej kolejności.

Która sfera przysparza najwięcej problemów? Służba zdrowia, oświata?

Jeśli za dużo się nie majstruje przy oświacie i pozwala się robić swoje dyrektorom, nauczycielom i rodzicom, umożliwia się im podejmowanie własnych inicjatyw – wszystko idzie swoim torem. Oczywiście dyrektor musi realizować założenia programowe, ale po to jest dyrektorem z zakresem kompetencji, żeby wszystko trzymał w karchach ryżach. Po to się ceduje na niego uprawnienia, żeby z nich w pełni korzystał. Nie wolno mu ich z nagle nagle zabierać, nie wolno ograniczać jego działań. Każda szkoła ma swoją tożsamość, jeśli się różni – bardzo dobrze, powinni się różnić. Ręczne sterowanie, zagłębienie w każdy kąt, do niczego nie prowadzi. Jeśli chodzi o służbę zdrowia – jako powiat mamy szczęście. Nasz jedyny szpital – w Blachowni, jest placówką prywatną. Oczywiście korzysta z naszej działki i zabudowań. Płaci nam czynsz: milion

złotych rocznie, uwalniając od problemów z zarządzaniem. Jak się spotykam ze starostami powiatowymi, którzy mają szpitale, czuję się jak wybraniec szczęścia. Kiedy zaoszczędzimy jakiś grosz, możemy coś tam zrobić w majątku trwałym. Szpital sobie dobrze radzi, zdobywa kontrakty. Dyrektor, kiedy z nim rozmawiam, mówi, że lekarze dobrze zarabiają, ale muszą na to zapracować. Jeśli inni im zazdroszczą – niech przyjdą i pokażą, że są dobrzy w zawodzie. Jak chce się zarabiać, to trzeba minimum wypełniać normę 4,5 zabiegu na dobę. Jak się robi półtora, to pieniądze za tym nie idą.

Wszystko da się poukładać, ale trzeba dać ludziom udział w zarządzaniu. Muszą się sprawdzić, poczuć, że skutki ich działań są dobre albo jeszcze lepsze. Tak postrzegam samorządność. Także demokrację. Bo demokracja i samorządność muszą iść w parze. Jak ktoś chce ograniczać samodzielność samorządów gminnych, powiatowych czy marszałkowskich, to znak, że ma problem z rozumieniem idei demokracji.

Problemem są pieniądze. Pieniądze to podatki, podatki to obywatele mieszkający na danym terenie. Tak pojawia się demografia. Jakoś próbujecie się przeciwstawiać spadkowi ludności powiatu, wiecie jakie są jego przyczyny?

Wydawało się, że jakieś programy krajowe spowodują wzrost dzietności. Nie spowodowały, podziałały wręcz odwrotnie. Pieniądz inflacyjny jest słaby. Kiedy go dostajesz, nie jest już tym, jakim był w zamysle. Nie pojawiły się tanie mieszkania. Nie wzrosły wynagrodzenia. To, że w planie mamy dogonić Szwajcarów, Niemców, Norwegów – super, też bym tego chciał. Wiem, jak te relacje wyglądają, bo bywamy w naszym partnerskim powiecie bodeńskim w Niemczech. Może oni już nie mają tak bardzo potrzeb, bo ich status finansowy jest wysoki. Żeby nasi mieszkańcy

zarabiali tak w polowie, już byłoby dobrze (już nie powiem, ile starosta zarabia). Jeśli więc państwo nie stworzy takich realnych mechanizmów: pobieramy się, mamy tanie mieszkanie, dobrze opłacaną pracę, mamy żłobek, przedszkole, Polki dzieci rodzić nie będą. Zresztą z tymi żłobkami czy przedszkolami w naszym powiecie (szczególnie w gminach podczęstochowskich) już nie jest tak źle. Tej infrastruktury byłoby więcej, gdyby podatki trafiały do gmin. Państwo jednak łagodzi opodatkowanie – więcej zostaje w kieszeni pracujących, ale gminy mają mniej środków na usługi dla młodych małżeństw. Mnie nie bardzo przekonuje, że wszystkie programy społeczne muszą być narodowe, podczas kiedy to lokalnie najłatwiej rozpoznać oczekiwania mieszkańców i dotrzeć ze wsparciem rodzin do rzeczywiście potrzebujących. Wszystko powinno mieć charakter samorządowy. My wiemy, co robić, nam nie trzeba niczego palcem pokazywać. Wystarczy proste mechanizmy kontrolne, o których skuteczność też łatwiej lokalnie. Wojewoda jako nadzór prawny, Regionalna Izba Obrachunkowa, tak jak dzisiaj to funkcjonuje zamiast mnożenia zastępów urzędników w służbach i organach.

Przy pieniądzach pozostając: mówi się o powiecie częstochowskim, że obok bielskiego ma najwięcej milionerów w województwie śląskim, które też przoduje w takim rankingu. Czyli to jednak bogaty powiat?

Tak, ale milionerzy mają to do siebie, że nie bardzo chcą się dzielić swoimi zasobami. Czytałem takie statystyki, ale nikomu do kieszeni nie zaglądam. Pewnie bez namysłu mógłbym wymienić ze dwadzieścia takich firm w naszym powiecie, gdzie pieniądze chyba są. Skoro umiejętnie prowadzą biznes, ludzie u nich godziwie zarabiają, płacą podatki – to jako Starosta Częstochowski mogę tylko być



dumny, że mamy takich współobywateli. Ich podatki i tak idą przez ministerstwo, my nie wiemy w jakiej wysokości. Wiemy, ile ministerstwo nam finalnie wydzieli, wiemy jakie są nasze potrzeby. Jeśli oświata nas kosztuje – dla ilustracji – 10 milionów, to ja te 10 milionów od ministerstwa chciałbym dostać. Nie 70 procent tej kwoty, bo wtedy trzy miliony muszę dołożyć, zabierając je z innych zadań, np. z drogownictwa. Gdyby państwo wywiązywało się ze swoich zobowiązań, wtedy wiedziałbym: tyle mam, tyle mogę

wydać. Nie musiałbym jeździć, rozmawiać w różnych agendach rządowych, łasić się i skomleć.

Może więc województwo docenia ten tak prężny subregion północny?

W naszym województwie znakomita większość decydentów związana jest z Górnym Śląskiem i Zagłębiem. Jeszcze łaskawie patrzą na region beskidzki. Częstochowa od dawna nie jest dostrzegana. Obszarem Śląska jesteśmy nominalnie, tak trochę na siłę. To się poprawia. My jednak ciągle mamy takie

poczucie, że jak sami się nie pokazemy, sami nie wyrwiemy, to nic nie dostaniemy.

Nasza sympatyczna rozmowa pokazuje, że jest Pan zaangażowany w sprawy powiatu – sam jest Pan jego mieszkańcem. Powiat rozwija się, co widać. Dlaczego więc chce Pan kandydować do Senatu?

Powodów jest wiele. Poznałem tę rzeczywistość samorządową i rządową dość dobrze. Przeszedłem ścieżkę od samego dołu. Jak idziesz do elit rządowych, bez przetarcia w działalności samorządowej, to jakbyś zrobił magisterium, po drodze przeskakując kilka klas podstawówki. Ten brak zawsze kiedyś się ujawni. Ja zaliczyłem tę podstawówkę: jako nauczyciel, dyrektor szkoły, radny gminy, radnym powiatu, radnym województwa częstochowskiego. Byłem Wójtem Gminy Mykanów przez blisko 20 lat, był to czas wymagający, ale myślę, że dobry dla Gminy. Dziś jestem Starostą Powiatu Częstochowskiego. Jestem w strukturach straży pożarnej, w klubach sportowych. Wiem, jakie są relacje rząd – samorząd, potrafię je ocenić i tę wiedzę spożytkować. Jeśli mieszkańcy mnie wybiorą, będę starał się ich godnie reprezentować. Będę pamiętał o subregionie, ale wtedy chciałbym, żeby moje wsparcie odbywało się na czytelnych zasadach. Niech sprawy ciągną się nieco dłużej, ale w oparciu o transparentne mechanizmy, z możliwością odwołania się od decyzji. Może też uda się poprawiać to nasze szalone prawo. Jeszcze służba zdrowia, oświata. To wszystko temat na osobną rozmowę. Jeszcze dołożymy sprawy bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Są mi one bliskie jako działaczowi Ochotniczej Straży Pożarnej również na szczeblu krajowym. Wierzę, że mogę się przydać, zdecyduję wyborcy.

Dziękujemy za rozmowę.

fot. Starostwo Powiatowe

REKLAMA



STACJA GRAWITACJA

WIĘCEJ NIŻ PARK TRAMPOLIN

MASZ URODZINY?!?



To skaczesz
U NAS ZA **DARMO!**

SKACZ U NAS
ROK ZA **DARMO!**



RODZINNE PORANKI!



ODERWANA OFERTA



DLA STUDENTÓW!

NAJLEPSZE
URODZINY W MIEŚCIE!



ODERWANA WYCIECZKA KLASOWA



czestochowa@stacjagrawitacja.pl



+48 726 136 666



www.stacjagrawitacja.pl

Projekt współpracy TRASA

Turystyka Rowerowa Atrakcyjnym Sposobem Aktywności został zrealizowany przez 5 lokalnych grup działania z subregionu północnego i centralnego województwa śląskiego:

Stowarzyszenie „Razem na wyżyny”, LGD „Zielony Wierchołek Śląska”, LGD „Bractwo Kuźnic”, Stowarzyszenie LGD „Leśna Kraina Górnego Śląska” oraz LGD „Brynica to nie granica”.

Głównym celem projektu jest promowanie turystyki rowerowej jako aktywnego sposobu na wypoczynek oraz odkrycie najciekawszych atrakcji historycznych, kulturowych i przyrodniczych danego regionu.

W ramach projektu powstało prawie 600 km oznakowanych szlaków rowerowych, Miejsca Odpoczynku Rowerzystów (MOR), tablice informacyjne, urządzenia edukacyjne, mini stacje naprawy rowerów. Wydane zostały przewodniki i mapy.

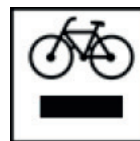
Na obszarze Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenia „Razem na wyżyny” obejmującym 6 gmin: Dąbrowa Zielona, Kłomnice, Kruszyna, Miedźno, Mykanów i Rędziny, oznakowano około 150 kilometrów szlaku rowerowego „Folga na zakolu”, na który składa się:



Szlak wschód – zachód



Szlak centralny



Szlaki łącznikowe

Folga na zakolu to produkt przygotowany dla każdego turysty, który chciałby poznać nieodkryte perełki historyczne, kulturowe i przyrodnicze w północnej części województwa śląskiego, tuż przy granicy z województwem łódzkim. Szlak prowadzi utwardzonymi drogami gruntowymi oraz drogami asfaltowymi o małym natężeniu ruchu samochodowego, a także malowniczymi drogami leśnymi.



REKLAMA



TOMCZYK ART

ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK

KONCERT WIEDEŃSKI 2 - NOWY PROGRAM

 28.10.2023  FILHARMONIA CZĘSTOCHOWSKA

 BILETY: [TOMCZYKART.PL](https://tomczykart.pl)



Powiat Częstochowski. Powiatowa Komunikacja Samochodowa, a już niedługo Komunikacja Jurajska

Mieszkańcy powiatu częstochowskiego korzystają z niego coraz chętniej. Częstochowianie w większości jeszcze o nim nie wiedzą. Już od dwóch lat Powiat Częstochowski organizuje na swoim terenie publiczny transport zbiorowy, dzięki któremu mieszkańcy najodleglejszych gmin mogą dotrzeć do jasnogórskiego grodu, a mieszczychy poznawać zakątki turystyczne na rubieżach regionu.

Powiaty w Polsce powstały po reformie administracyjnej pod koniec lat 90. XX wieku. Sprawność administracyjną uzyskały z początkiem nowego wieku i już wtedy pojawił się w nich temat narastającego wykluczenia komunikacyjnego mieszkańców gmin leżących dalej od miejskich centrów. W pierwszym dziesięcioleciu zjawisko niwelował PKS, który w Polsce umierał, choć w naszym regionie bronił się dość długo. W jego miejsce naturalnie wchodzili prywatni przewoźnicy z busikami i te z czasem stały się nieodłącznym elementem polskiego krajobrazu. Wiele small biznesów na kółkach zniszczyła pandemia i towarzyszący jej lockdown. Taki obraz kreśli Adam Morzyk, Członek Zarządu Powiatu Częstochowskiego odpowiedzialny za tworzenie i rozwój powiatowego publicznego transportu zbiorowego.

- Nie ukrywajmy, ten prywatny transport, który tak chwalebnie wypełnił „białe plamy” po PKS-ie, miał też swoje niedostatki – dodaje nasz rozmówca. - Dostosowywali się ze względów komercyjnych do głównych potoków pasażerskich. Tam mogli liczyć na stałe zainteresowanie swoich klientów docierających do szkół i do pracy. Busiki ruszały,



kiedy miały komplet pasażerów, co wpływało na nieregularność odbywania kursów. Poza tym w godzinach poobiednich, wieczornych kursy były znikome, co utrudniało mieszkańcom powiatu korzystanie z oferty kulturalnej, robienie zakupów w sklepach wielkopowierzchniowych i galeriach, czynnych przecież do późna. Kiedy dodatkowo jeszcze mali przewoźnicy zaczęli bankrutować w czasie pandemii, w 2020 roku Zarząd Powiatu Częstochowskiego zaczął organizować własną sieć przewozową.

Oczywiście lepsza była sytuacja gmin graniczących z Częstochową, osobnym powiatem o sprawnym transporcie miejskim, sięgającym okolicznych miejscowości. Takie np. Rędziny w latach 90. stworzyły własną komunikację gminną łączącą się z miejskim sąsiadem.

- Rędziny były i zarazem nie były dla nas zachęcającym przykładem – mówi Adam Morzyk. - Oni rozwiązyali problemy własnych mieszkańców, my musieliśmy się zmierzyć z problemem stworzenia struktury powiatowej. Do tego nie

skupiającej się wyłącznie na połączeniu Częstochowy z siedzibami gmin, ale też docierającej do tych najmniejszych wiosek, by przeciwdziałać wykluczeniu komunikacyjnemu ich mieszkańców.

Oczywiście ci w wieku produkcyjnym mogliby pewnie poruszać się własnymi pojazdami. Jednak na pewno nie wszystkich na nie stać, poza tym dochodzi dostępność i koszt parkingów w mieście. Tymczasem osoby starsze potrzebują np. kontaktu z placówkami służby zdrowia. Młodemu już nie wystarczy możliwość dotarcia do szkoły czy uczelni, chcą też uczestniczyć w popołudniowym i wieczornym życiu kulturalnym. Dla młodych małżeństw powiązania komunikacyjne są dziś ważnym, a może podstawowym argumentem przy rozważaniu decyzji pozostania na wsi czy osiedlenia się w pewnym oddaleniu od miasta. Z drugiej strony taka rozwinięta sieć połączeń autobusowych przydałaby w oczach wielu częstochowian atrakcyjności turystycznej bardziej odległym gminom. Bo przecież nawet te, nie postrzegane jako skarby turystyczne, mają wiele szerszej nieznanych walorów.

- Powiat organizuje więc linie użyteczności publicznej między gminami, ale też w porozumieniu z władzami Częstochowy wjeżdżamy do miasta – dodaje Adam Morzyk odpowiedzialny za rozwój transportu. - Początek naszych działań organizacyjnych to był 1 września 2021 roku. Zamykamy więc dwa lata doświadczeń. Zaczynaliśmy od 7 linii na głównych kierunkach, a od stycznia 2023 roku mamy ich już 15. Tu trzeba dodać wyjaśnienie. Zadaniem Powiatu jest połączenie ze sobą głównych miejscowości na swoim terenie. To wypełniliśmy w pierwszym etapie. Mieliśmy jednak przekonanie, że to się musi rozwijać integracyjnie, przez połączenie z siedzibami gmin również mniejszych miejscowości. Łączymy 15 gmin powiatu. Bez Blachowni, w której istnieją już lokalne rozwiązania komunikacyjne zaspokajające potrzeby społeczne. Poza tym jest to gmina przez swoje położenie pozbawiona możliwości wyznaczenia linii komunikacji powiatowej bo taka musi przebiegać przez przynajmniej dwie gminy wewnątrz jednego powiatu. Za nią są już powiaty kłobucki i lu-

bliniecki, z którymi na razie nie mamy porozumień o współpracy. Rędziny pozostały poza strukturą transportu powiatowego, ale przez nie przejeżdżamy do Kruszyny i Kłomnic. Uruchomiliśmy eksperymentalnie linię w gminach: Konopiska, Starcza, które też mają swojego lokalnego przewoźnika. Łączy pętlą: Nieradę, Rększowice, Hutki, Starczę i z powrotem Nieradę.

Omawiany powiatowy układ komunikacyjny jest finansowany wielopoziomowo. Jego podstawowymi fundatorami są pasażerowie płacący za bilety. Powiat dba jednak o to, by usługa transportowa była dostępna powszechnie, więc ceny biletów są o wiele niższe niż u komercyjnych przewoźników, honorowane są również wszystkie zniżki przewidziane przepisami państwowymi. Oczywiście przy takich założeniach deficyt finansowy pokrywany jest w ok 85 procentach (8.400 tys.) z rządowego Funduszu Przewozów Autobusowych, resztę (ok. 1 mln. zł) finansuje Powiat Częstochowski przy pomocy Gmin.

Jakiej miary przedsięwzięciem jest sieć powiatowej komunikacji autobusowej, świadczą cyfry. Rocznie samochody pokonują 2.900 tys. kilometrów. Pamiętajmy jednak, że powiat częstochowski jest terytorialnie największy w woj. śląskim. Linie z Częstochowy do Lelowa czy Przyrowa mają po 50 km. Tu dodać trzeba również, że wśród pobliskich powiatów: kłobuckiego, lublinieckiego, myszkowskiego, zawierciańskiego tylko u nas powołana została taka struktura komunikacyjna. Choć podpatrują nasze doświadczenia i kto wie, co będzie w roku przyszłym.

- Każdy z powiatów może zabiegać o współpracę z Funduszem Przewozów Autobusowych – dodaje Morzyk. - Choć dobrodziejstwo tego wsparcia ma też ciemną stronę. O środki trzeba zabiegać co rok, a nie z dłuższą perspektywą. Co zdecydowanie utrudnia rozmowy ze współpracującymi

z nami przewoźnikami. Obecnie jest ich pięciu związanych na stałe. Z rosnącym zainteresowaniem powiatową siecią autobusową wymagamy od partnerów coraz lepszej jakości taboru i usług. Dziś naszym standardem na każdej linii jest wykonywanie do godzin wieczornych 12 kursów (w dwie strony). Jeździ na nich coraz więcej nowych pojazdów spełniających wysokie normy czystości spalin, niskopodłogowe lub z windami dla wózków osób niepełno-

wiązanie pozwoli na integrację systemów komunikacji gminnej i powiatowej, a tym samym zapewni lepszy transport zbiorowy dla mieszkańców powiatu częstochowskiego. Chodzi o skoordynowanie linii powiatowych z istniejącą nadal komunikacją w obrębie gmin. W związku z tym tworzone będą u partnerów centra przesiadkowe, gdzie z busów komunikacji gminnej pasażerowie na podstawie jednego biletu płynnie mogliby przesiadać się

pu biletów pokazują, że nie tylko mieszkańcy gmin dojeżdżają do pracy w Częstochowie – jest też odwrotnie. Częstochowianie również zaczęli korzystać z powiatowych połączeń dla uprawiania turystyki. Równocześnie jednak wiedza mieszkańców miasta o możliwości skorzystania z takiej formy komunikacji wciąż nie jest duża.

- W Częstochowie dla obsługi naszych linii wykorzystujemy głównie dworzec autobusowy po PKS-ie – mówi nasz rozmówca. - Do centrum przesiadkowego na ul. Piłsudskiego docierają autobusy od strony Mstowa i Przyrowa. Doceniamy stworzoną tam możliwość obsługi pasażerów. Docelowo chcemy kończyć w tym miejscu więcej naszych linii, ale okresowo uniemożliwiają to trwające wokół Częstochowy i w samym mieście roboty drogowe. Widzimy, że podnoszenie standardu usług (a na ul. Piłsudskiego warunki są na europejskim poziomie) wpływa na zainteresowanie naszą propozycją. Już w tej chwili obserwujemy znaczący wzrost liczby pasażerów, który wyklucza podstawianie małych autobusów, bo chętni się w nich nie mieszczą.

Organizatorzy Powiatowej Komunikacji Samochodowej – dowiadujemy się na koniec – z nadzieją oczekują na nowelizację ustaw: o publicznym transporcie zbiorowym oraz funduszu rozwoju przewozów autobusowych, którymi obecnie zajmuje się Parlament. Procedowane zmiany wprowadzą m.in. wieloletnie dopłaty dla organizatorów, a tym samym zapewnią stabilizację finansową w dłuższej perspektywie. Należy się więc spodziewać, że przełoży się to na możliwość zaoferowania mieszkańcom i mieszkańcom powiatu częstochowskiego wysokiego standardu usług transportowych realizowanych nowymi pojazdami poruszającymi się z częstotliwością odpowiadającą oczekiwaniom podróżnych.

Tadeusz Piersiak
fot. Starostwo Powiatowe



sprawnych. Na 40 autobusów te nowoczesne to już 10-15 procent. Do 2025 roku chcemy, by przewoźnicy dysponowali już wyłącznie nowoczesnym taborom.

Od naszego rozmówcy dowiadujemy się, że w celu doskonalenia funkcjonowania powołanego transportu, tworzona jest nowa struktura: Jurajski Związek Powiatowo-Gminny pn. „Komunikacja Jurajska”, który stanie się wspólnym organizatorem Komunikacji Zbiorowej. Takie roz-

do autobusów relacji struktury powiatowej. Tymczasem w skład Związku wejdą oprócz powiatu: Dąbrowa Zielona, Janów, Kamienica Polska, Kłomnice, Kruszyna, Lelów, Mstów, Mykanów, Poczesna i Przyrów oraz Starosta Częstochowski. Blachownia, Konopiska, Starcza, Olsztyn, Koniecpol i Rędziny przyglądają się, ale jeszcze nie zgłosiły akcesu.

Starostwo na bieżąco analizuje wyniki funkcjonowania powiatowej komunikacji. Statystyki zaku-

Dni Częstochowy 2023

Tegoroczne, 31. Dni Częstochowy rozpoczyna się w piątek, 25 sierpnia. Świętowanie potrwa do niedzieli, a muzycznymi gwiazdami plenerowych koncertów będą zespoły Enej i Blue Café.

Tradycyjna plenerowa impreza na placu za pętlą tramwajową na Północy (ul. gen. Augusta Fieldorfa-Nila/ Aleja Wyzwolenia) przypadnie w tym roku na 25 sierpnia. O godz. 16 odbędzie się ogłoszenie wyników i wręczenie nagród w konkursach: „Najładniejsza działka ROD 2023” i „Najładniej ukwiecony balkon 2023”. Wręczone zostaną też nagrody jubileuszowe ROD.

Potem rozpocznie się „Lato na MAXXa”. O godz. 17 wystąpią Słońcem Opętani, a 50 minut później – Muzyczni Astronauci. Pod wieczór zaplanowano koncerty gwiazd. Pierwszą z nich będzie zespół Enej (godz. 19), który będzie bawił publiczność takimi przebojami jak „Symetryczno-liryczna”, „Radio Hello”, „Skrzydlate ręce” czy „Tak smakuje życie”. Na finał zagra grupa Blue Café (godz. 20.30). Nie zabraknie więc z pewnością utworów „Buena” i „Czas nie będzie czekał”.

Z kolei w sobotę, 26 sierpnia pierwsze atrakcje zorganizowane zostaną na Promenadzie im. Czesława Niemena. Tam o godz. 15 rozpoczną się Mistrzostwa Polski Pojazdów Zabytkowych - Pokaz Elegancji, które organizuje Automobilklub Częstochowski.

O godz. 18 warto przenieść się na Stary Rynek, by wysłuchać koncertu zespołu Tyka, który wpisze się w cykl „Z Kulturą na Stary Rynek” (organizator: Stowarzyszenie Aktywności Studentów „SAS”).



Tego dnia, o godz. 19, odprawiona zostanie również msza święta w intencji miasta i mieszkańców Częstochowy. Miejscem modlitwy będzie klasztor na Jasnej Górze.

Zwieńczenie 31. Dni Miasta przypadnie na niedzielę, 27 sierpnia. O godz. 15.00 w Parku Wypoczynkowym Lisiniec rozpocznie się wyczekiwany przez częstochowian Festiwal Kolorów.

Wieczór upłynie zaś w Filharmonii Częstochowskiej. Na godz. 19 zaplanowano wręczenie Nagród Miasta Częstochowy w Dziedzinie Kultury oraz wyróżnienia Mecenasa Kultury. Potem rozpocznie się część artystyczna, tj. koncert zatytułowany „Słynne Chóry Operowe”. Wykonają je Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Częstochowskiej oraz Chór Filharmonii Częstochowskiej „Collegium Cantorum” pod batutą Adama

Klocka. Za przygotowanie chóru odpowiada Janusz Siadlak. Bezpłatne wejściówki będzie można odbierać w kasie Filharmonii od 21 sierpnia. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął Prezydent Miasta Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk. Wstęp na plenerowe wydarzenia jest wolny.

red., fot. Urząd Miasta Częstochowy

REKLAMA

HONOROWY PATRONAT
KRZYSZTOF MATYJASZCZYK
PREZYDENT MIASTA CZĘSTOCHOWY

CZĘSTO
CHOWA

25 sierpnia (piątek)

Plac za pętlą tramwajową
w dzielnicy Północ,
ul. gen. Augusta Fieldorfa-Niła
/ Aleja Wyzwolenia

16.00
Ogłoszenie wyników
i wręczenie nagród w konkursach:
„Najładniejsza działka ROD 2023”
„Najładniej ukwiecony balkon 2023”
Wręczenie nagród jubileuszowych ROD

„Lato na MAXXa”

17.00 Słońcem Opętani
17.50 Muzyczni Astronauci

19.00 Enej
20.30 Blue Café
Organizatorzy:
Miasto Częstochowa,
High Events

26 sierpnia (sobota)

Promenada im. Czesława Niemena
15.00

Mistrzostwa Polski Pojazdów Zabytkowych
- Pokaz Elegancji
Organizator:
Automobilklub Częstochowski

Stary Rynek
18.00
Z Kulturą na Stary Rynek
- koncert zespołu Tyka
Organizator:
Stowarzyszenie
Aktywności Studentów „SAS”

Klasztor oo. Paulinów na Jasnej Górze
19.00

Msza Święta w intencji miasta
i mieszkańców Częstochowy
Organizator:
Kuria Metropolitalna w Częstochowie

31 dni CZĘSTOCHOWY 25-27 sierpnia 2023

27 sierpnia (niedziela)

Park Wypoczynkowy „Lisinec”

15.00
Festiwal
Kolorów

17.00 Ronnie Ferrari

Organizatorzy:
Stowarzyszenie Festiwal Kolorów

Filharmonia
Częstochowska
im. Bronisława Hubermana

18.00
Wręczenie nagród i wyróżnień:
- wręczenie Nagród Miasta Częstochowy
w Dziedzinie Kultury
- wręczenie wyróżnienia
Mecenas Kultury

Koncert:
„Słynne Chóry
Operowe”

Orkiestra Symfoniczna
Filharmonii Częstochowskiej
Chór Filharmonii Częstochowskiej
„Collegium Cantorum”
Adam Kłoczek – dyrygent, prowadzenie
Janusz Siadlak – przygotowanie chóru

Wejściówki do odbioru
w kasie Filharmonii
od 21.08.2023 r.
Organizatorzy:
Urząd Miasta Częstochowy,
Filharmonia Częstochowska
im. Bronisława Hubermana

ORGANIZATORZY

CZĘSTO
CHOWA



Filharmonia Częstochowska
im. Bronisława Hubermana

PARTNERZY



W RAMACH PROJEKTU



Kierunek
Przyszłość
Częstochowa

Wywiad z Burmistrzem Blachowni Sylwią Szymańską

Pelni Pani funkcję burmistrza nieprzerwanie od grudnia 2014 roku. Gdybyśmy z lotu ptaka spojrzeli na tę dawną i obecną gminę? Jak bardzo zmieniła się ziemia blachowniańska? Mam na myśli najważniejsze inwestycje także te niewidoczne.

Sylwia Szymańska. W ciągu dwóch kadencji udało się naszemu samorządowi pozyskać na inwestycje dodatkowo prawie 100 milionów złotych, dzięki którym gmina Blachownia przeszła ogromne zmiany. Z mało atrakcyjnego miasteczka zmieniła się w wygodne do życia i kuszące ciekawą ofertą miejsce do mieszkania i wypoczynku. Zrewitalizowaliśmy centralną część Blachowni, dzięki czemu powstało tu pierwsze w powiecie centrum przesiadkowe, przebudowaliśmy dwa budynki, które dziś służą mieszkańcom i organizacjom pozarządowym w celach społecznych. Zagospodarowaliśmy park miejski, który dziś jest urzekającym miejscem wypoczynku mieszkańców i gości. Kluczową inwestycją, którą udało się zrealizować jest oczyszczenie zbiornika



wodnego i zagospodarowanie terenu wokół jeziora. Dbamy również o infrastrukturę sportową naszej gminy. W roku 2019 zmodernizowaliśmy boisko Sahara i mamy kolejne plany na działania w zakresie rozbudowy obiektów sportowych.

Priorytetową inwestycją bieżącej kadencji, którą właśnie realizujemy jest budowa kanalizacji za ponad 30 mln złotych. Dzięki zewnętrznym środkom z UE i wsparciu Rządowego Programu Inwestycji Strategicz-

nych poprawie ulegnie standard życia mieszkańców, ale także korzystnie wpłynie to na piękny krajobraz ziemi blachowniańskiej i ograniczy zanieczyszczenie zarówno zbiornika, jak i wód podziemnych.

Kiedyś Blachownia żyła z przemysłu, dzisiaj na terenie gminy działają mniejsze zakłady i placówki handlowe, ale patrząc na położenie Blachowni wśród lasów i nad wodą gmina powinna żyć z turystyki. Czy to się udaje? Wykorzystujecie wyjątkowe walory krajobrazowe gminy, których trudno szukać w powiecie częstochowskim?

Gmina Blachownia jest gminą miejsko-wiejską w powiecie częstochowskim, położoną kilkanaście kilometrów od Częstochowy przy drodze krajowej nr 46 łączącej częstochowską aglomerację z Opolem oraz przy autostradzie A1 biegnącej z południa na północ Polski. Choć Blachownia jest ściśle związana z przemysłem hutniczym i górnictwem rud żelaza, to dzisiaj dzięki rewitalizacji zbiornika, zagospodarowaniu terenów do niego przyległych, licznym

REKLAMA

OSIEDLE
PIASTÓW

WWW.OSIEDLEPIASTOW.PL
TEL. 661 473 597

5 MINUT DO SZKOŁY PODSTAWOWEJ
5 MINUT DO PRZEDSZKOLA
3 MINUTY DO ALEI NMP

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA BUDOWY

OSTATNI SZEREGOWIEC W CENIE: 629 TYS. ZŁ



miejscom parkingowym, staje się turystyczną alternatywą dla wyżyny krakowsko-częstochowskiej, coraz częściej odwiedzanej przez gości. Przez teren miasta Blachownia prowadzi trzy szlaki turystyczne: Szlak Rezerwatów Przyrody Blachownia – Chorzew Siemkowiec, rowerowy Szlak Lubliniecki Lubliniec – Częstochowa oraz rowerowy Szlak Wokół Częstochowy Słowik – Kruszyna. Blachownia ma ogromną przewagę nad pozbawioną kąpielisk Jurą. Posiada 47. hektarowy zalew, który powstał w latach 40. XIX wieku na bagiennym rozlewisku Stradomki. Jego sąsiedztwo jest niezwykle malownicze i stanowi cenną perelkę przyrodniczą. Obszar chronionego krajobrazu Rozlewiska Górnej Stradomki jest ostoją dla ptactwa, zwierząt i roślin rzadkich gatunków. Obszary otaczające zalew włączono do powołanego ponad dwie dekady temu parku krajobrazowego Lasy nad Górną Liswartą.

W latach 70. XX wieku zbiornik w Blachowni cieszył się dużym zainteresowaniem miłośników wypoczynku nad wodą i wśród zieleni. Czy po oczyszczeniu jeziora, zbudowaniu plaży, daje się zauważyć, że turyści wracają do Blachowni nad wodę?

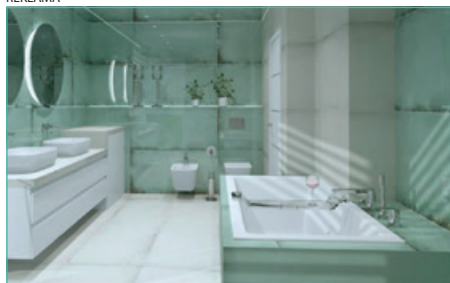


Wiele zmieniło się w naszej miejscowości od tamtego czasu. Z czasem jezioro stało się mało atrakcyjne dla turystów ze względu na słabą infrastrukturę wokół i zanieczyszczenie wody. W ostatnich latach poczyniliśmy jednak wiele inwestycji, które znacząco odmieniło nasz wizerunek. Nasz największy skarb to malownicze jezioro, kilka mniejszych zbiorników wodnych, ścieżki spacerowe i pięknie zagospodarowany park w centrum miejscowości, a wszystko to w otoczeniu lasów i wspaniałej dzikiej natury. Niezależnie od tego, czy jest się miłośnikiem pływania czy wędkowania, jezioro w Blachowni z pewnością spełnia oczekiwania turystów i miłośników sportów. Nasza plaża to idealne miejsce na relaks i wylegiwanie się na ciepłym piasku, w pobliżu przeznaczonego do kąpiei wodnych kąpieliska. Dla tych, którzy pragną aktywności, dostępne są liczne atrakcje, takie jak siatkówka plażowa,

kajaki, rowerki wodne a nawet popularna w tym sezonie pływająca barka i deski SUP. W stacji wodnej można wypożyczyć rowery, sprzęty wodne oraz leżaki. Wokół zbiornika zamontowano liczne pomosty, a jeden z nich stał się łącznikiem z wyspą, na której od strony północnej znajduje się pomost z którego można podziwiać zachody słońca. Jedną z wielu atrakcji w Blachowni jest wieża widokowa o wysokości blisko 18 m, usytuowana w północno-zachodnim narożniku jeziora. Niezapomniane zachody słońca nad jeziorem stanowią wyjątkową atrakcję dla wszystkich romantyków i amatorów spacerów. Miłośnicy przyrody, odnajdują tutaj miejsce idealne dla siebie. Otaczające nas tereny są rajem dla amatorów pieszych wędrówek, rowerowych przejażdżek, grzybiarzy i obserwacji ptaków. Wokół jeziora znajduje się malownicza ścieżka spacerowo-rowerowa, która zapewni odwiedzającym

niezapomniane widoki i bliski kontakt z dziką przyrodą. Na terenie wokół zalewu umieszczone zostały elementy małej architektury ogrodowej w postaci ławek wypoczynkowych oraz lamp oświetleniowych ze wspomaganiem solarnym. Po stronie południowej jeziora w miejscu gdzie znajdują się również liczne punkty gastronomiczne, usytuowane są dwie altany wraz z grillem dostępne dla wszystkich osób, które zapragną odpoczynku blisko lustra jeziora. Odwiedzający naszą miejscowość mogą również zorganizować piknik na terenie zielonych – Błoni zlokalizowanych w bezpośrednim sąsiedztwie jeziora oraz placu zabaw i tam delektować się harmonią z naturą. W tym miejscu organizowane są również koncerty i imprezy plenerowe. Blachownia oferuje także bogatą ofertę gastronomiczną. Można zatrzymać się w którymś z lokalnych punktów i odkryć bardzo różnorodną ofertę dań, w których nawet najbardziej wymagający turyści znajdą coś dla siebie. Nasi lokalni restauratorzy w swojej ofercie mają zarówno pyszne fast foody takie jak zapiekanki, hamburgery pizzę, ale także wykwintne dania i pyszne ryby. Do Blachowni warto przyjechać na lody, oferta tych deserów jest tak bogata, że z pewnością każdy

REKLAMA



OUTLET Płytek Ceramicznych
42-200 Częstochowa
ul. Krakowska 87
- duży biały namiot
tel. 609 079 302



Tanie płytki ceramiczne
dla każdego.

Płytki imitujące drewno,
kamień, marmur i beton.

Płyty gresowe
o grubości 2cm i 3cm
- na tarasy, chodniki,
podjazdy samochodowe.

Szeroki wybór formatów
od małych 10x10 po 120x280
KILKASET modeli płytek
do wyboru!

znajdzie coś dla siebie. W okresie letnim nad zalewem zauważamy zwiększoną frekwencję turystów i mieszkańców korzystających z walorów naszego jeziora, parkingi są oblegane, a osoby całymi rodzinami chętnie spacerują wokół zbiornika. Zimą również można liczyć na atrakcje w postaci np. bezpłatnego lodowiska, czy miejsca do morsownia, przez cały rok organizujemy także bezpłatne cotygodniowe treningi nordic walking.

Czy zmieniając centrum Blachowni nie zapomniała Pani o mieszkańcach ościennych osiedli i sołectw?

Gmina Blachownia to miasto i sześć sołectw. Od początku swojej pracy wspólnie z radnymi poprzedniej i obecnej kadencji realizujemy zasadę zrównoważonego rozwoju gminy, co oznacza, że zadania inwestycyjne planujemy do realizacji zarówno w centrum, jak i sołectwach i dzielnicach. Duże inwestycje, jak modernizacja dróg, oświetlenie, czy budowa kanalizacji realizowane są z budżetu gminy, nieprzerwanie jednak od 2015 roku Gmina Blachownia przeznacza 350 tysięcy złotych na projekty mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego. Najlepsze, zdaniem mieszkańców projekty są realizowane. W ramach tych projektów remontowane są place zabaw, centra rekreacyjne. W każdym naszym sołectwie ze środków z budżetu obywatelskiego i z funduszu sołeckiego powstały takie właśnie centra rekreacyjne, gdzie mieszkańcy mogą się spotykać, organizować różne

wydarzenia integracyjne. W centrach tych znajdują się place zabaw, siłownie zewnętrzne, domki rekreacyjne, boiska. W naszych sołectwach prężnie działają soltysi i stowarzyszenia na rzecz rozwoju małych ojczyzn. Organizowane są zajęcia muzyczne i językowe dla dzieci i dorosłych, spotkania kulturalne, warsztaty artystyczne, kulinarne, zajęcia sportowe. Wszystko to jest możliwe dzięki decyzjom Rady i Burmistrza w zakresie budżetu obywatelskiego i funduszu sołeckiego. Mieszkańcy naszych sołectw mogą także korzystać z bezpłatnej komunikacji i dotrzeć do centrum gminy, na tereny rekreacyjne, nad zalew, do MDK, CAO, czy do urzędu. Organizując święto naszego samorządu – Dni Blachowni, czy pożegnanie lata staramy się integrować wszystkich mieszkańców gminy Blachownia.

Gmina Blachownia pięknie je w oczach i staje się atrakcyjnym miejscem do życia i wypoczynku o czym świadczą liczba odwiedzających gości i wiele pozytywnych komentarzy na forach internetowych. Na zakończenie zapytam zatem o plany inwestycyjne na najbliższy czas.

Priorytetem pozostaje kanalizacja. Wytyczne dyrektywy unijnej nakładają na gminy obowiązek podłączania aglomeracji do kanalizacji, samorządy, które tego nie wykonają będą płacić wysokie kary. Ale w naszych planach inwestycyjnych oprócz kanalizacji jest jeszcze wiele innych zadań.

Rozpoczęliśmy już inwestycje pn. Budowa żłobka w gminie Blachownia - żłobek powstanie w części budynku po wygaszonym gimnazjum przy ul. Bankowej 13, będzie miał odrębne wejście, a wewnątrz dwie sale dla dzieci, salę sensoryczną, toalety i pomieszczenie dla zatrudnionej kadry. W planie jest również rozbudowa placu zabaw o urządzenie dla dzieci do lat 3.

Kolejną inwestycją przewidzianą do realizacji jest budowa infrastruktury kulturalno-turystycznej. W ramach tego zadania powstanie po północnej stronie wyczekiwany przez dzieci park wodny, wraz z wodną zjeżdżalnią. Po południowej stronie natomiast planujemy budowę centrum multimedialnej rozrywki w skład którego wchodzić będzie muszla koncertowa, sala wystawowa, izba pamięci oraz centrum informacji turystycznej. Na ten cel planujemy rozbudować i dostosować do potrzeb osób z niepełnosprawnościami pamiątkowy budynek dworca starej kolei żelaznej. W otoczeniu powstanie także zaprojektowany przez dzieci plac zabaw. Natomiast wzdłuż nowego pasa zieleni (teren po dawnych torach kolejki wąskotorowej) powstanie edukacyjna ścieżka ekologiczna, na którą gmina już pozyskała środki z WFOŚ. Do modernizacji przewidzieliśmy także stadion, dom wycieczkowy i skatepark, mam nadzieję, że wkrótce obiekty OSIR-u przejdą metamorfozę, wymienimy ogrodzenie i dostosujemy kompleks sportowy do wysokich standardów.

Planując rozwój gminy wspólnie z Radą Miejską przewidzieliśmy tereny na budowę wielomieszaniową. Przygotowujemy się zatem do realizacji inwestycji mieszkaniowych w naszej gminie, będzie to prawdopodobnie formuła społecznych inicjatyw mieszkaniowych lub spółdzielcze mieszkania lokatorskie.

To tylko niektóre plany inwestycyjne, nowa perspektywa unijna otwiera nowe możliwości, zatem z pewnością wystartujemy w konkursie na odnawialne źródła energii na budynkach użyteczności publicznej, a już wkrótce w ramach wspólnych działań międzygminnych rozpoczniemy przygotowania do budowy tras rowerowych – na terenie naszej gminy przy wsparciu środków z UE powstanie ok 15-kilometrowy odcinek trasy rowerowej przebiegającej przez subregion północny i łączącej sąsiadujące z nami gminy - Częstochowę, Konopiskę, Wręcycę Wielką i Herby. W najbliższych planach także dalsza budowa i modernizacja dróg, chodników, a także dobudowa oświetlenia gminnego i budowa parkingu przy targowisku miejskim. W celu poprawy bezpieczeństwa planujemy także rozbudowę monitoringu. Nasze działania nastawione są na poprawę komfortu życia naszych mieszkańców, ale ważnym celem jest także podniesienie atrakcyjności naszej gminy jako miejsca wypoczynku, rekreacji i uprawiania sportów.

mat. Miasto i Gmina Blachownia



REKLAMA

ZROBISZ TO Z **OBI**

REMONT ŁAZIENKI? *Sprawdź nasze superokazje!*

Zapraszamy do naszych marketów OBI.
Najbliższe markety Częstochowa przy ulicy:

- Kisielewskiego 8/16 CENTRUM M1
- Okulickiego 16/18



Rektyfikowane

Najniższa cena z 30 dni
przed obniżką we wszystkich
sklepach OBI: 109,-

~~109,-~~
59,99 m²

**Gresy polerowane
Aurora**
kolor biały,
wym. 60 x 60 cm
np. nr OBI 7035348

NIEDZIELA HANDLOWA 27.08 – Zapraszamy!



Najniższa cena
z 30 dni przed obniżką
we wszystkich
sklepach OBI: 149,-

~~149,-~~
129,- opak.

Farba Magnat Ultra Matt 10 l + 15% gratis
lateksowa, wyd. do 14 m²/l, cena za 1 l = 12,96* 11,22
Dostępna również
poj. 10 l 149,-* 129,- opak., cena za 1 l = 14,90* 12,90
nr OBI 6964431

*Najniższa cena z 30 dni przed obniżką we wszystkich sklepach OBI.

Grubość szkła 5 mm,
metalowe uchwyty

baliv

Najniższa cena
z 30 dni przed obniżką
we wszystkich
sklepach OBI: 759,-

~~759,-~~
559,- szt.

Kabina prysznicowa Alice 80 cm

wys. 195 cm, profile chrom, nr OBI 6820153
Dostępny również wym. 90 cm 799,-* 599,- szt., nr OBI 6820161
Kabiny dostępne również z profilami czarnymi.

*Najniższa cena z 30 dni przed obniżką we wszystkich sklepach OBI.



cersanit

Najniższa cena od wprowadzenia towaru
we wszystkich sklepach OBI: 1299,-

~~1299,-~~
999,- kpl.

**Zestaw podtynkowy
WC Moduo Plus**

bezkolnierkowa miska
z wolnoopadającą deską,
przycisk w kolorze chrom
nr OBI 7120777
Dostępny również przycisk
w kolorze czarnym
1349,-* 1099,- kpl.
nr OBI 7120785

*Najniższa cena od wprowadzenia towaru we wszystkich sklepach OBI.



Oferta obowiązuje od 16.08 do 29.08.2023 r., nie dłużej jednak niż do wyczerpania zapasów. Cena skreślona to najniższa cena towaru z 30 dni przed obniżką we wszystkich sklepach OBI albo najniższa cena od wprowadzenia towaru we wszystkich sklepach OBI. Sklepy OBI nie prowadzą sprzedaży hurtowej – niniejsza oferta skierowana jest do Klientów detalicznych. Adresy, numery telefonów i godziny otwarcia sklepów OBI znajdują się na obi.pl.

Adria Art rozpoczyna sezon. Najpierw Hrabi, potem m.in. Lady Pank i HuMore Show

Występy kabaretu Hrabi, widowisko HuMore Show, koncert Lady Pank, spektakle „Berek, czyli upiór w moherze”, „Porwanie”, „O mało co...”, „Inteligenci”... to tylko kilka z propozycji, które w nowym sezonie proponuje Impresariat Adria Art.

Wakacje Impresariat Adria Art zwieńczy występem kabaretu Hrabi, który odbędzie się w Filharmonii Częstochowskiej 22 sierpnia. To ostatnia okazja, by „na żywo” pożegnać się z tytułem „Gdy powiesz: TAK”. Wystąpią: Joanna Kołaczkowska, Dariusz Kamys, Tomasz Majer, Łukasz Pietsch oraz zespół weselny Bon Ton (Waldemar Franczyk, Karol Pietsch, Grzegorz Piotrowski, Bartek Pietsch, Paweł Pietsch). Występy będą dwa o godz. 17 i 20. Bilety: 70, 90, 120 i 150 zł.

„Berek” i „Porwanie”

Wrzesień rozpoczną dwa spektakle: „Berek, czyli upiór w moherze” z Ewą Kasprzyk i Antonim Pawlickim w rolach skłóconych sąsiadów i „Porwanie” w reżyserii Artura Barcisia (i z nim w jednej z ról). Pierwszy tytuł zobaczymy 10 września o godz. 15 i 18 w filharmonii, drugi 16 września o godz. 16 i 18.30 w Klubie Politechnik. Bilety kosztują odpowiednio: 70, 90, 110 i 140 zł oraz 90, 120, 140 i 150 zł.

Lady Pank

Na 24 września na godz. 18 zaplanowano święto wszystkich fanów zespołu Lady Pank. Jan Borysewicz, Janusz Panasewicz i spółka przywiozą do Częstochowy swoje największe przeboje. Koncert odbędzie się w ra-



Berek, czyli upiór w moherze



HuMore Show



Lady Pank

mach trasy „Słońcem opętani”. Jakie utwory zabrzmią jeszcze? Z pewnością nie zabraknie m.in. „Kryzysowej narzeczonej”, „Zawsze tam, gdzie ty”, „Mniej niż zero” czy „Tańcz głupia, tańcz”. Dobra zabawa w Hali Sportowej Częstochowa gwarantowana! Bilety kosztują: 100, 120, 130 i 140 zł.

„O mało co” i nie tylko

Kolejny miesiąc rozpocznie spektakl „O mało co” w reżyserii Jakuba Wonsa. W komedii De-

reka Benfielda wystąpią m.in. Anna Mucha i Filip Bobek. Tu sport, jedzenie i ubrania często zmieniają swoje położenie. Przekonamy się o tym 7 października (o godz. 15.30 i 19.15) w filharmonii. Bilety: 70, 90, 110 i 140 zł.

Niedzielę, 13 października wypełnią nieśmiertelne przeboje Ewy Demarczyk i Marka Grechuty. Widowisko zatytułowane „Czy pamiętasz?” przygotowała słynna Piwnica pod Baranami. W filharmonii zabrzmią m.in. „Tomaszów”, „Groszki i róże”,

„Będziesz moją panią” i „Kra-ków”. Koncert rozpocznie się o godz. 19, bilety: 70, 90, 120 i 150 zł. Dzień później (14 października) do Częstochowy powróci spektakl „Inteligenci” Marka Modzelewskiego w reżyserii Wojciecha Malajkata. Na scenie Klubu Politechnik - obok reżysera – wystąpią Magdalena Stużyńska, Izabela Kuna i Maciej Tomaszewski.

„HuMore Show”

Miesiąc zakończy prawdziwa rozrywkowa petarda! Mowa o „HuMore Show”. Absolutny top polskiego kabaretu zaprezentuje się 24 października w Hali Sportowej Częstochowa. Wieczór poprowadzi duet znany z polsatowskiego cyklu „Młodzi i Moralni”: Robert Górski i Robert Korólczyk, a na scenie wystąpią Kabaret Moralnego Niepokoju, Kabaret Młodych Panów, Zdolni i Skromni oraz Igor Kwiatkowski. Oprócz nich publiczność rozbawi do łez również zespół muzyczny Gwiazda z Zagranicy i Andrzej Kozłowski, uczestnik programu „Twoja Twarz Brzmi Znajomo”, który zaśpiewa na żywo znane przeboje w wyjątkowej formie. A wszystko na żywo i bez cenzury. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 19. Ceny biletów rozpoczynają się od 100 zł.

A jakie propozycje Adria Art przygotowała jeszcze do końca roku? W Częstochowie wystąpią m.in. Krzysztof Cugowski i Laboratorium Pieśni. Zobaczymy spektakle „Prawda”, „Ludzie inteligentni” i „Bonobo, czyli najseksowniejsza komedia roku”, a publiczność bawił będzie wspomniany już Igor Kwiatkowski. Wszystkie bilety można kupić za pośrednictwem strony adria-art.pl.

red., mat. Adria Art

REKLAMA



HALA SPORTOWA CZĘSTOCHOWA
24 września 2023 r.
godz. 18.00

BILETY:
ADRIA-ART.PL

rockhouse
ENTERTAINMENT

→
Pobierz aplikację adria-art.pl.
Kupuj bilety wygodniej,
otrzymaj rabaty i wiele więcej.



REKLAMA

AGENCJA BRUSSA
PROFESJONALNA ORGANIZACJA IMPREZ



ABBA SYMFONICZNIE
MODERN TALKING | BONEY M | A-HA
AL BANO & ROMINA POWER | TOM JONES

PONAD 50 OSÓB NA SCENIE: CHÓR, SOLIŚCI, TANCERZE, ORKIESTRA

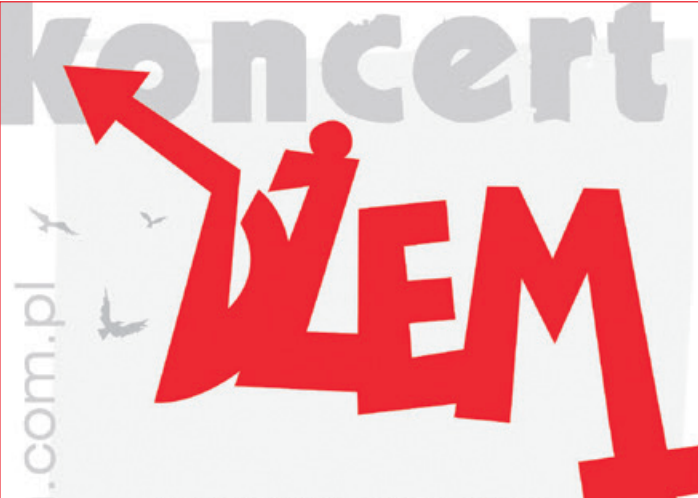
22.10.2023r godz. 18:00 Filharmonia Częstochowska
Częstochowa, ul. Wilsona 16

Bilety: Kasa Filharmonii tel. 795 451 438, Salony Media Markt
Online: kupbilecik.pl, biletyyna.pl, ebilet.pl
Zamówienia zbiorowe, informacje: 691 778 850 | 669 288 277

eBilet.pl bil@tyna.pl kup bilecik AGENCJA BRUSSA
tel. 61 629 28 24 | 665 237 337
info@agencjabrussa.pl www.agencjabrussa.pl

REKLAMA

koncert



10.12.2023r. godz. 19:00
Filharmonia Częstochowska
Częstochowa, ul. Wilsona 16

Bilety: Kasa Filharmonii tel. 795 451 438, Salony Media Markt
Online: kupbilecik.pl, biletyyna.pl, ebilet.pl
Zamówienia zbiorowe, informacje: 691 778 850 | 669 288 277

www.dzem.com.pl

„ABBA i inni symfonicznie” po raz pierwszy w Częstochowie

Agencja Brussa szykuje się do nowego sezonu. Rozpocznie go koncertem „ABBA i inni symfonicznie”. To widowisko częstochowianie zobaczą po raz pierwszy 22 października.



Na scenie Filharmonii Częstochowskiej zaprezentuje się ponad 50 osób. Będą to chór, balet, orkiestra oraz soliści: Michajło Dimow, Petro Cheliali, Walentyn Kolakowski, Oleksandr Onofrijchuk, Diana Rachkowska, Diana Chorna i Kateryna Panuhnyk. Wszystko za sprawą widowiska „ABBA i inni symfonicznie”.



- Niewiele zespołów może się pochwalić faktem, że stało się symbolem muzycznym całej dekady, było głównym towarem eksportowym swojego kraju oraz że na podstawie jego muzyki napisano musical, który potem doczekał się ekranizacji. A to wszystko stało się udziałem czwórki skandynawskich wykonawców. Nie wyobrażamy sobie lat 70. bez „Waterloo”, „Honey, Honey”, „Money, Money, Money”, tak jak nie wyobrażamy sobie Szwecji bez ABBA – zaznacza Agencja Brussa, która organizuje koncert.

Jednak nie tylko wielbiciele założonego w 1972 r. zespołu, zainteresują się tą propozycją. Przypomniane zostaną bowiem również przeboje m.in. Boney M, Bee Gees czy Toma Jonesa. - Obiecujemy uśmiech i wzruszenie, powrót wspomnień i świetną zabawę dzisiaj, bo przecież „szczęściem jest pozostać bliskimi sobie jak dzieci”, jak głosi piosenka „Felicita” - największy przebój duetu Al Bano i Romina Power, którego muzyka także zabrzmii podczas tego niezwykłego wieczoru – zapewnia organizator.

Ten wyjątkowy koncert odbędzie się w niedzielę, 22 października o godz. 18.

To jednak nie koniec muzycznych atrakcji, w grudniu Częstochowę tradycyjnie odwiedzi zespół Dżem. Jerzy Styczyński, Beno Otręba, Adam Otręba, Zbigniew Szczerbiński, Maciej Balcar i Janusz Borzucki to sekstet, który w naszym mieście od lat ma olbrzymie grono fanów. Co roku czekają na dawkę największych przebojów z „Whisky”, „Autsajderem”, „Czerwonym jak cegła” czy „Naiwnymi pytaniami na czele”. Nie jest tajemnicą, że zespół szykuje nowy materiał, być może usłyszymy go właśnie 10 grudnia o godz. 18. Dżem – jak zawsze – wystąpi na scenie filharmonii.

Sprzedaż biletów na oba wydarzenia już trwa. Kosztują 150 zł (parter) i 135 zł (balkon). Można je kupić w kasie filharmonii oraz sieci salonów Media Markt. Internetowa sprzedaż prowadzona jest za pośrednictwem portali: kupbilecik.pl, biletyyna.pl i ebilet.pl. Zamówienia i informacje: tel. 691 779 850 i 669 288 277.

red., mat. Agencji Brussa

Strategia - Sukces - Spełnienie. II Jurajskie Spotkanie Kobiet startuje 14 października

IJurajskie Spotkanie Kobiet odbywać się będzie pod hasłem **Strategia - Sukces - Spełnienie**. Wydarzenie zaplanowane na sobotę, 14 października, ponownie w gościnnych progach Fabryki Rowerów w Częstochowie. Wśród prelegentek pojawią się m.in. Tamara Gonzalez Perea i Lea Pyć-Leszczuk.

Pierwsza edycja wydarzenia cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem wśród kobiet, które mimo śnieżyicy, w liczbie około 300, przybyły 11 marca do Fabryki Rowerów by wziąć udział w warsztatach i prelekcjach na temat przedsiębiorczości, pasji i pełni życia.

Kolejna edycja to duża dawka świetnych wykładów, wartościowych warsztatów, ciekawej strefy stoisk i wartościowych nagród do wygrania w konkursach. A przede wszystkim to wielkie święto kobiet, którego nie można przegapić.

Więcej informacji pod adresem: jurajskiespotkanie kobiet.pl



REKLAMA

WSPS WYŻSZA SZKOŁA
PLANOWANIA
STRATEGICZNEGO

RATOWNICTWO MEDYCZNE

WWW.WSPS.PL

NAJLEPSZY PROGRAM KSZTAŁCENIA



Dąbrowa Górnicza, ul. Kościelna 6 • tel. (32) 264 74 75 w. 28

Jurajska
Gmina
Żarkiwycieczka:
PAKIEC CZTERECH ATRAKCJI

- Zwiedzanie z przewodnikiem **Muzeum Dawnych Rzemiosł w Starym Młynie** w Żarkach
- Odkrywanie tajemnic: szewstwa, bednarstwa, kołodziejstwa, piekarstwa i młynarstwa
- Warsztaty wytwarzania mąki
- Poznanie oryginalnego parku maszyn młynarskich i narzędzi rzemieślniczych
- Zabawa z multimedialnymi prezentacjami i gramami
- Warsztaty wytwarzania słodczy w **Manufakturze Hokus Pokuss** w Żarkach
- Obserwowanie procesu produkcji cukierków i lizaków
- Własnoręczne wykonanie lizaka na pamiątkę

- Interaktywne warsztaty kulinarne w **Przystani Leśniów**
- Praktyczne porady szefa kuchni
- Własnoręczne zrobienie pizzy z wybranych przez siebie składników
- Warsztaty zabawek w **EtnoPracowni**
- Zabawa naturalnymi materiałami: siano, wiklina, drewno

 czas:
5 godz.

 wiek:
3 - 17 lat

 termin:
całoroczna

 grupa:
do 55 os.

 cena:
81 zł/os.

 rezerwacje:
**690 070 772
530 815 045**

 Najlepiej
sprzedający
się
pakiet

!!! HIT !!!
Obiad w cenie
 - własnoręcznie
 przygotowana
 pizza plus soczek

Atuty:

- dwie pamiątki:
lizak i zabawka
z siana
- edukacja i zabawa
- różnorodność


Miksuj programy i warsztaty!
Według wieku, zainteresowań
i możliwości grupy!

CENNIK 2023

DLA GRUP (min. 15 osób, cena od os.)

- **Chrześcijańska Cherbacianka** – tajemniczy świat herbaty
 - warsztaty mieszania unikatowych herbat 18 zł
- **EtnoJura** – miejsce kreatywnych warsztatów
 - warsztaty z sianem lub wikliną 22 zł
 - sprawność igły Challenge zawieszka (od 10 r.ż.) .. 29 zł
 - sprawność igły - robimy przytulanki (do 9 r.ż.) .. 22 zł
 - kwadratowy świat 24 zł
 - robimy drewniane zabawki (5-9 lat) 24 zł
 - skórzane breloczki lub bransoletki (od 9 r.ż.) .. 24 zł
 - ogród w szkiele (od 8 r.ż.) 24 zł
- **Manufaktura Słodczy Hokus Pokuss**
 - najśladzkie miejsce na Jurze
 - warsztaty wytwarzania lizaków 22 zł
- **Muzeum Dawnych Rzemiosł w Starym Młynie**
 - na Szlaku Zabytków Techniki
 - multimedialne i interaktywne muzeum, warsztaty,
 - zwiedzanie z przewodnikiem 19 zł
- **Pracownia Kulinarne Basenowa** – kulinarne inspiracje
 - warsztaty kulinarne:
 - owsiane ciasteczka, kuliki mocy, granola 28 zł
- **Przystań Leśniów** – kulinarne możliwości
 - warsztaty robienia pizzy 25 zł
- **Wehikuł Czasu** – podróż w czasie
 - wizyta w średniowiecznym domu i obozie rycerskim,
 - przymierzanie uzbrojenia, pisanie gęsim piórem ... 18 zł
 - makaramowe ludziki 20 zł
 - survivalowe bransoletki 23 zł

- lepienie z gliny metodą wężkową 26 zł
- Szewczyk Dratewka- szycie skórzanym rzemieniem
- torby średniowiecznej do paska 23 zł
- Eko historia- jak być eko we współczesnym
- świecie, tworzenie eko-ludka 19 zł
- Na Bursztynowym Szlaku - nauka o
- średniowiecznym handlu 15 zł
- warsztaty od rycerza do żołnierza 24 zł
- zabawy rycerskie (przedszkole, 1-3 klasy) 22 zł
- zajęcia z sokolnikiem 26 zł
- świece sojowe 25 zł
- kuchnia średniowieczna i podpłomyki 23 zł
- **Wypożyczalnia rowerów Przewodzisowice**
 - Wyprawa rowerowa z przewodnikiem 22 km,
 - czas 4 h: Żarki-Mirów-Bobolice-Lutowiec-Trzebnów-
 - Ostrężnik-Czatachowa-Przewodzisowice 50 zł
 - Wyprawa rowerowa z przewodnikiem 13 km, 3h:
 - Przewodzisowice-Czatachowa-Trzebnów-
 - Ostrężnik-Czatachowa-Przewodzisowice 45 zł
- **Zagroda Edukacyjna Maciejówka** – miejsce pracy
- twórczej:
 - warsztaty filcowania "obrazy wełną malowane" .. 26 zł
 - Misie Przytulisie robienie przytulank. 26 zł
 - warsztaty cuda mydełkowe i banki kolorowe ... 26 zł
 - warsztaty kulinarne:
 - lepienie pierogów i degustacja 32 zł
 - warsztaty mydlane bukiety 30 zł



Jurajska Gmina Żarki | wycieczka: KOLOROWE SŁODKIE MISIE



- Interaktywne warsztaty w **Zagrodzie Maciejówka** w Ostrowie
- Samodzielne wypychanie, ubieranie i ozdabianie misiów
- Twórcze zajęcia manualne

- Warsztaty w **Manufakturze Hokus Pokuss** w Żarkach
- Obserwowanie procesu produkcji cukierków i lizaków
- Własnoręczne wykonanie lizaka na pamiątkę



- Zwiedzanie z przewodnikiem **Starego Młyna** w Żarkach
- Interaktywne warsztaty z mieleniem zbóż
- Poznawanie dawnych rzemieślników poprzez zabawę
- Autentyczne historyczne maszyny i współczesne multimedia
- Aktywności dobrane do wieku uczestników



czas:
4,5 godz.



grupa:
do 55 os.



wiek:
3 - 9 lat



cena:
65 zł/os.



termin:
całoroczna



rezerwacje:
**690 070 772
609 989 464
530 815 045**



Atuty:

- warsztaty manualne
- odkrywanie świata rzemieślników
- lizak i maskotka miś do zabrania
- dużo wspólnej zabawy!



JAK REZERWOWAĆ?

- Wystarczy jeden telefon
- Zapytamy o wymagania i wiek uczestników
- Sprawdzimy terminy i dokonamy wstępnej rezerwacji
- Wyślemy harmonogram wycieczki w 24h
- Po akceptacji, rezerwujemy terminy w ramach pakietu.

DLACZEGO WARTO?

- Jedna wycieczka, kilka atrakcji, korzystna cena
- Większość atrakcji pod dachem, wycieczka udana mimo niepogody
- Opieka nad grupą w Żarkach
- W razie konieczności prowadzimy grupy od atrakcji do atrakcji
- W przypadku dużych grup, następuje wymiana między atrakcjami

**DORADZAMY
PAKIETUJEMY
SŁUŻYMY INFORMACJĄ**



STARY MŁYN

Muzeum Dawnych Rzemiosł
42-310 Żarki ul. Ofiar Katynia 5
tel. 690 070 772
e-mail: poczt@muzeumzarki.pl
www.muzeumzarki.pl

Oferta dla grup, minimum 15 osób. Mniejsza grupa?
Zadzwoń po wycenę!
tel. 690 070 772

Wspomnienia z Sobieskiego. Pamiętajcie o ogrodach...

Wstolicy województwa śląskiego działa szacowna (z racji dorobku) Instytucja Kultury, która przybrała nazwę Katowice Miasto Ogrodów. Kiedy sły-
szę to określenie, uruchamia się moja wewnętrzna ma-
chyna czasu, która przenosi mnie w dzieciństwo i na-
stoletnią młodość. W czasy, kiedy Częstochowa była mia-
stem ogrodów.



Długi barak przy ul. Mozarta był królestwem ogrodniczką, pani Józsi Sypickiej

Jeśli spojrzeć na plan z czasów przed II wojną światową, to wi-
dać wyraźnie, że zwarta miejska
zabudowa, która jest naszą co-
dziennością, w tamtych odległych
latach kończyła się tak naprawdę
za linią ul. Waszyngtona. Już przy
niej były wille zatopione w zieleni,
ale dalej – w stronę dworca Stra-
dom obszar stawał się coraz bar-
dziej sielski. Oczywiście tamtych
czasów nie pamiętam, w dniach
mojego dzieciństwa ta granica
przesunęła się na ul. Słowackiego.
Oczywiście domki w ogródkach
pojawiały się jeszcze między ul.

Kopernika a Sobieskiego, z nasi-
leniem po obu stronach ul. Focha
(wówczas Zielona, później Pał-
czyńskiego). Przypomina to znany
genealog i działacz filmowy Jacek
Tomczyk, który w takim domku
– ni to wiejskim, ni to miejskim –
spędził swoje dzieciństwo. W po-
dobnym, ale bliżej wylotu ul. Gło-
gera, mieszkała rodzina Agnieszki
Gephard, na czele z dziadkiem
Felixem Krajewskim, zapalonym
filmowcem i fotografem. Jeszcze
przy samej ul. Sobieskiego był
mały dworek z dużą zieloną dział-
ką, zajmowany przez kierownic-

kę SP nr 11. Wszystkie te zabudo-
wania ustąpiły w latach 70. przed
kolejną falą inwestowania w bloki.

Jednak w latach 50. i 60., które
wspominam, za ul. Sobieskiego
(z wypustką przy ul. Ogińskiego)
rozciągało się Moje Osiedle.
Sięgało od obecnego Skweru So-
kołów po ul. Handlową (obecnie
Korczaka) i kończyło się na linii ul.
Słowackiego. Jeszcze po jej połu-
dniowej stronie w kierunku Braci
Szkolnych było kilka biednych,
piętrowych kamieniczek i domy
rodzinne. W jednym z nich miesz-

kały zaprzyjaźnione rodziny Orga-
nów (z Irkiem chodziłem do jednej
klasy) i Drapałów (w jednej klasie
był Waldek i mój brat, Andrzej).
Jeszcze po przeciwnej stronie ul.
Słowackiego (bliżej kościoła) były
dwa trzypiętrowe domy, w tym
piękna willa. Do wojny należała
do Stalensów, dziadków sławnej
Juliette Binoche; później stała się
budynkiem komunalnym, wielo-
rodzinnym. Wspomnieniem po
willi są pomnikowe drzewa wciąż
rosnące przy ul. Słowackiego.

Tam, gdzie dziś między blokami
Osiedla Trzech Wieszców rozle-
gły skwer z placem zabaw, w mo-
ich wspomnieniach szumią liście
drzewek owocowych. Stąd bo-
wiem i niemal aż po sam dworzec
Stradom ciągnęły się sady, prze-
tykane jeszcze gdzieś tam przy
ul. Zana pojedynczymi domami.
Pamiętam je dobrze, bo często ba-
wilem się między jabłoniemi, przy
okazji pojadając spady. Wspom-
nienia utrwalił pies państwa Or-
ganów, bo podczas naszego biega-
nia po sadzie zaatakował moje
łydki i raz udało mu się zostawić

REKLAMA



UNIPROFIL
Drzwi

DRZWI, OŚCIEŻNICE, LAMELE,
LISTWY PRZYPODŁOGOWE



PROMOCJA "LAMELE NA FILCU"
23 x 260 cm - od 109 zł

pozna nas na  www.uniprofil.pl

Siedziba firmy:
ul. Żłota 197, 42-200 Częstochowa
telefony:
(+48) 515 038 138; 34 360 11 84

UWAGA! KUPONY RABATOWE
ODBIERZ
KOD %



Na tym parkingu był dom z ogrodem rodzin Organów i Drapałów



Piękny świerk pośród gąszczy wybujałych chaszczy jest pamiątką po gospodarstwie ogrodniczym Kucharskiego.



Te stare drzewa przy chodniku ul. Słowackiego po stronie kościoła pamiętają pewnie willę Stalensów, która stała w głębi (dziś pewnie między blokami).

ślady zębów. Od tego czasu wiem, że kiedy pies goni w zabawie, nie można przed nim uciekać. Zapewniam, że ten incydent nie wpłynął na mój stosunek do zwierząt. Szczególnie do psów, które lubiłem i lubię, a suczkę Pumę, która była w naszej rodzinie przez 14 lat od początku tego wieku, wspominam ze wzruszeniem.

Przepraszając za prywatne dywagacje, już wracam do wspomnień. Sama własność państwa Organów była rozległa. Siegała do ul. Zana, a wydaje mi się, że ciągnęła się i po jej drugiej stronie. Zapewniam, że nie była jedynym prywatnym gruntem. O nieużytkach za ul. Pułaskiego (jej brukowaną częścią) już pisałem we wcześniejszych odcinkach. Zdziczałe pola z pojedynczymi jabłonkami wypełniały obszar za pasami zabudowy ul. Pułaskiego, Augustyna, Andrzeja i Loretańskiej (ówczesnej Kościelnej) – do murów terenu kościoła

św. Barbary. Za ul. Andrzeja z kolei w latach 60. utworzono ogródki działkowe (dziś Rodzinne Ogrody Działkowe „Malwa”).

Choć bloki Osiedla Sobieskiego otoczone były sadami i polami, to plony z nich służyły chyba do prywatnych celów właścicieli. Jakoś nie słyszałem, żeby trafiały na okoliczne ryneczki. Równocześnie nie pamiętam, żebyśmy jako chłopcy chodzili tam na tzw. „dziargi”.

O zaopatrzenie mieszkańców bloków sezonowo dbali okoliczni chłopcy. Furami zaprzężonymi w konie krążyli po osiedlowych uliczkach i wołali np.: kartooofle! Rozwozili też marchew i kapustę – tę ostatnią w sezonie kiszenia. Ziemniaki kupowane na „metry”, obok marchwi i kapusty lądowały w piwnicach jako zapasy na zimę. Bo – w co może młodym czytelnikom uwierzyć trudno – zimą ziemniaki czy warzywa w skle-

pach robiły się bardzo drogie i były mało dostępne. W osiedlach można też było słyszeć wołanie: jaagody, jagody! To chodziły „baby” (wiem, że to dziś niepolityczne, ale tak się naprawdę te kobiety nazywało), z koszami pełnymi jagód, które kupującym odmierzali garnuszkami – kwaterką. Wyglądały przy tym prawie jak sławna „Pomarańczarka” Gierymskiego, z tym, że ramiona i głowy okrywały regionalnym zapaskami. Przy okazji handlu obwoźnego wspomnę też o jednoosobowych ruchomych punktach usługowych. Najbardziej naszą chłopięcą wyobraźnię pobudzał pan krzyczący po podwórkach: „oostrzę noże, noże, ostrzę noże!”. Miał mobilny warsztat zbudowany na bazie roweru toczącego na tylnym kole. Kiedy ostrzył, kręcił pedałem połączonym pasem transmisyjnym z tarczą szlifierską. Obsługa tego urządzenia wymagała ekwilibrystycznej zwinności, co wzbudzało

nasz podziw. Na równi ze snopami isker wydobywających się spod ostrzonego metalu noża czy nożyczek. Pamiętam też szklarza, który oferował swoje usługi, wożąc tafle szkła oparte na pedale roweru. Osobną formę handlu prowadził człowiek, jeżdżący po osiedlu furmanką z zawołaniem: „szmaty, szmaty kupuję, szmaty!”. Kobiety wychodziły do niego z nareęczami, więc ten biznes musiał mieć wtedy rację bytu.

Oczywiście można było kupować rozmaite płody rolne na ryneczkach. Jedyny zaopatrujący Osiedle Sobieskiego mieścił się przy ul. Handlowej (dzisiaj Korczaka). Z czasem stragany z owocami i warzywami zaczęły jednak ustępować przed stoiskami z kwiatami, a dziś została tam jedynie smutna namiastka handlowego ruchu. Na przełomie lat 80. i 90., w dobie przemian i braków zaopatrzenia, przed ryneczkiem na

REKLAMA



**SZEROKI WYBÓR NARZĘDZI
DO LASU I OGRODU!**



PILARKI, KOSIARKI, KOSY MECHANICZNE,
MYJKI CIŚNIENIOWE, NOŻYCE DO ŻYWOPŁOTÓW,
ROZDRABNIACZE I INNE.

SALON:
**WOLNOŚCI 80
RĘDZINY 42-242**

TELEFON:
794 037 600



AUTORYZOWANY DEALER STIHL
myjki.eu
sklep dla profesjonalistów

PRZYJDŹ DO SALONU, ZADZWOŃ LUB WEJDŹ NA: WWW.MYJKI.EU

ul. Dunikowskiego zaczęły stawać furmanki, z których gospodarze prowadzili handel „prosto od producenta”. Oczywiście ceny mieli konkurencyjne, więc prędko zaczęły się spory ze straganiarzami. Później w sklepach było wszystko, ryneček podupał, a wraz z tym pojawiła się konkurencja na pustym placu u zbiegu ul. Sobieskiego i Pułaskiego, gdzie kiedyś stały cyrki i wesołe miasteczka. Szybko jednak ceny tam (a szczególnie, gdy ul. Handlowa przestała zagrażać) poszybowały w górę. Ryneček stał się ratunkiem desperatów, którym zabrakło z nagle pietruszki do rosółu.

Zbiegło się to wszystko z upadkiem gospodarstw ogrodniczych Sypickiej i Kucharskiego. Ten drugi był tuż za wzmiankowanym placem u wylotu ul. Focha do Pułaskiego. Dzisiaj cała narożna działka odgrodzona siatką porośnięta jest zielskiem, jakby chciała na siłę zaprzeczyć swojej chlubnej przeszłości. W tamtych odległych czasach cały ten teren zastawiony był inspektami, w których dojrzewały rozmaite uprawy. Zakupy finalizowało się w pawilonie – szklarni wypełnionej zawsze specyficznym dusznym i słodkim zapachem. Pan Kucharski na pewno miał w czasach moich pierwszych wspomnień warzywa z własnej uprawy. Później prawdopodobnie przestawił się wyłącznie na kwiaty. Z pewnością chodziło się do niego po żałobne wieńce.

Tu przypomnę wspomnienie Krzysztofa Domańskiego (malarz mieszkający w Kanadzie): Miałem radochę pracować u Pana Kucharskiego w szklarni. Pewnego ranka dostaliśmy polecenie wyjazdu taczkami do cyrku na drugą stronę ulicy. Czekal tam na nas miły pan oraz niezwykle ładunek: wielkie i świeżutkie g... słonia!!!! Podobno świetne dla pomidorzków!

Czy mama kupowała te pomidorki – jakoś nie pamiętam. Zresztą, częściej po takie zakupy chodziła (i ja z nią) do pani Sypickiej. Jej gospodarstwo usytuowane było na końcu ul. Mozarta. Była tam



Trójkątne dachy przy ul. Mozarta zachowały kształt szklarni dawnego gospodarstwa ogrodniczego.



Tu, gdzie swer z placem zabaw przy ul. Słowackiego aż po ul. Zana ciągnęły się ogrody i sady.

brama po prawej stronie, a zaraz za nią po lewej malutki, parterowy domek. Chyba był on połączony ze szklarniami, bo – jak u Kucharskiego – powietrze w nim było wilgotne i duszne o słodkim roślinnym zapachu. Teren ogrodu zastawionego inspektami sięgał aż do następnej uliczki – Wagnera. Nie był dostępny dla klientów, ale zapoznałem się z nim, kiedy wśród inspektów zamieszkała sarenka. Ktoś znalazł ją porzuconą w lesie i przywiózł do Częstochowy. Nie wiedział, co zrobić ze zwierzęciem, a żadnych pogotowi weterynaryjnych wtedy nie było. Sarenka trafiła więc do pani Sypickiej, gdzie miała chociaż przestrzeń do biegania. Chyba nazwana została Basią. Stała się oczywiście atrakcją dla okolicznych, a zaprzyjaźnionych dzieci. W tym gronie byłam

i ja, zawsze witany przez gospodynię po imieniu, a często jakimś drobnym przysmakiem. Ogrodniczka wiedziała, jak lubię rzodkiewki (które zresztą mama i tak kupowała). Relacja między gospodynią a moją mamą wskazywała także na jakąś zażyłość (a może mnie małemu tak się wydawało?). Dość, że mogłem oglądać sarenkę z daleka, hasającą po ogrodzie. Aż któregoś dnia zniknęła, podobno wałęsające się psy pogryzły ją na tyle dotkliwie, że straciła życie. Ogrodnictwo pani Sypickiej przestało funkcjonować z początkiem lat 90., w budynkach po nim rozgościła się jakaś hurtownia. Budyneczki istnieją do dzisiaj.

Po śmierci Kucharskiego, gdzieś w połowie lat 90., jego gospodarstwo stało długo puste. Ktoś

próbował je ratować przed ruiną, bez powodzenia. Potem w narożniku terenu stanął pawilon z handlem alkoholami. Też najwyraźniej splajtował, a ogród zarósł chwastami. Przy poszerzaniu ul. Pułaskiego bez potrzeby i sensu zburzony został po sąsiedzku dom druha Zygmunta Łęskiego, a niegdyś pięknie zadrzewiony ogród straszny również chaszczami.

Vis a vis Kucharskiego, Łęskiego i Sypickiej, w dawnym ogródku jordanowskim stanął sklep dużej portugalskiej sieci handlowej wszystkim. Można tam kupić warzywa oraz owoce z całego świata i przez cały rok. Może nie prosto z grządki czy z inspektu, ale jednak...

Tadeusz Piersiak

REKLAMA

NAJWIĘKSZE SHOW KABARETOWE Z MUZYKĄ NA ŻYWO!

HuMore 2023 SHOW



HALA SPORTOWA CZĘSTOCHOWA
21 października 2023 r., godz. 19.00

MŁODZI, MORALNI I GOŚCIE

PROWADZĄCY: ROBERT GÓRSKI I ROBERT KORÓLCZYK

KABARET MORALNEGO NIEPOKOJU, KABARET MŁODYCH PANÓW, IGOR KWIATKOWSKI,
KABARET ZDOLNI I SKROMNI, ANDRZEJ KOZŁOWSKI, ZESPÓŁ: GWIAZDA Z ZAGRANICY

BILETY:
ADRIA-ART.PL

→
Pobierz aplikację adria-art.pl.
Kupuj bilety wygodniej,
otrzymuj rabaty i wiele więcej.





Z SERII: „Przychodzi baba do...” „Jak mędrca... obiektyw i oko!”

Krzysztof Muskalski – okulista, podróżnik fotograf... Człowiek kochający wyzwanie z niezaspokojonym apetytem na poznawanie świata i ludzi.

NIKTÓRE OSIĄGNIĘCIA

Tytuły artystyczne:

- Wybitny Artysta Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej - poziom platynowy – EFIAP/p (trzeci taki tytuł w Polsce)
- Biegły Artysta Amerykańskiego Towarzystwa Fotograficznego – PPSA
- Artysta Związku Polskich Artystów Fotografików
- Artysta Fotoklubu RP

Członkostwa, m.in.:

- Królewskie Towarzystwo Fotograficzne w Wlk. Brytanii
- Amerykańskie Towarzystwo Fotograficzne w USA
- Unia Fotografów Azji w Singapurze
- Honorowy Członek Włoskiego Towarzystwa Lekarzy Fotografów

Nagrody:

- Ponad 100 nagród, w tym 23 złote medale, m.in. w USA, Niemczech, Austrii, Singapurze, Włoszech, Australii, Chinach, Indii, Serbii, Kanadzie, Francji oraz w Polsce.

Dr Aneta Nawrot: Co było najpierw: zainteresowanie „okiem” czy „obiektywem”?

Dr Krzysztof Muskalski: - Zainteresowanie okiem nastąpiło w czasie studiów medycznych, a ściślej mówiąc po roku medycyny, kiedy odbywałem pierwsze praktyki studenckie w Klinice Okulistyki w Katowicach. Zainteresowanie obiektywem, tak na poważnie, nastąpiło później.

Mój pierwszy aparat fotograficzny, to...

- Druh!

Pierwsze zdjęcie wykonałem...
- ...nie pamiętam.

A zdjęcia robię, bo...

- Fotografia jest drogą do poznawania świata, ludzi, ale także samego siebie. Pozwala na chwilę refleksji, przemyśleń. Otwiera nowe horyzonty, dzięki którym próbujemy lepiej poznać otaczającą nas rzeczywistość. Gatunek fotografii, którą uprawiam to fotografia podróżnicza. I nie jest to bynajmniej fotografia turystyczna. W moim przekonaniu fotografia podróżnicza jest złożonym gatunkiem fotografii, bowiem składa się na nią wiele elemen-

tów: m.in. fotografia krajobrazu, natury, architektury, fotografia uliczna, portretowa, studyjna, ale także makrofotografia. Niewątpliwie fotografia podróżnicza stanowi szeroki wachlarz możliwości poszukiwań twórczych, również w aspekcie technik kreatywnych. Podróży w fotografii nie traktuję tak do końca dosłownie. Dla mnie podróż, to nie tylko wyjazd gdzieś na koniec świata, ale również droga do pracy, czy spacer po moim mieście. Wszędzie możemy dostrzec inspiracje, materiał do przemyśleń. Nawet jeśli nie zawsze uda się utrwalić jakiś kadr aparatem fotograficz-

nym, ale zawsze uda się go zwizualizować w swojej świadomości. Podróżą jest dla mnie również fotografia studyjna, gdy próbuję dotrzeć do emocji i nastroju modelki. Podróżą dla mnie jest także odkrywanie różnych technik komputerowych pozwalających na wyrażenie moich twórczych i kreatywnych poszukiwań.

To w takim razie, najlepsze zdjęcia wychodzą, gdy....

- ... można by rzec, gdy znajdę się w odpowiednim czasie, w odpowiednim miejscu. Ale też nie do końca... Wtedy też trzeba wyka-

REKLAMA

**HURTOWNIA
BUDOWLANA**

WWW.DMKINVEST.PL

**DMK
INVEST**
MATERIAŁY BUDOWLANE

MATERIAŁY BUDOWLANE OD FUNDAMENTÓW AŻ PO DACH

UL. PRZEMYSŁOWA 51A, 42-274, KONOPISKA

TEL 666 302 305

ścią twórczą. I myślę, że właśnie ta świadomość twórcza jest kluczem do zrobienia dobrej fotografii. A na tę świadomość twórczą trzeba zapracować latami poszukiwań, a także doświadczenia życiowego. Sadzę, że idealnie to odzwierciedlają słowa jednego z moich ulubionych mistrzów Ansel Adamsa: „[...] Fotografii nie robisz wyłącznie aparatem fotograficznym. Do dzieła fotografii wnosisz wszystkie obrazy jakie widziałeś, książki jakie przeczytałeś, muzykę której słuchałeś, ludzi których pokochałeś” [...].

Zdjęcie z którego jestem szczególnie dumny... i dlaczego...

- ...nie mam takiego jednego zdjęcia. Można by uznać, że takim zdjęciem powinno być to, które zdobyło najwięcej nagród w konkursach fotograficznych. Ale nie do końca. Biorąc udział w wielu konkursach widzę, patrząc na pulę nagradzanych fotografii, jak rozbieżne i niespójne bywają wybory jurorów. Bywa tak, że w jednym konkursie fotografia nie uzyskuje nawet akceptacji konkursowej, w innym zdobywa złoty medal. Jednak jest kilka konkursów o uznanej renomie międzynarodowej, w których znalezienie się w gronie laureatów jest nobilitacją. Dla mnie dużą satysfakcją było zdobycie kilku nagród w prestiżowym konkursie Monochrome Awards, a także

zajęcie 10. miejsca (najlepszy wynik z Polski) w Międzynarodowym Fotograficznym Pucharze Niemiec, gdzie zdobyłem m.in. Złoty Medal GIP. Jednak mam kilka fotografii, które nie zdobyły żadnych nagród i akceptacji, a w moim przekonaniu mają niemały potencjał artystyczny i patrzę na nie z niemałą satysfakcją. Myślę, że najlepsze zdjęcie, to to, które jeszcze przede mną!

Zdjęcie, o którym chciałbym żeby wszyscy zapomnieli, że to ja jestem jego autorem...

- Niewątpliwie w swoim portfolio mam takie zdjęcia, ale nie traktuję ich na zasadzie, że chciałbym aby o nich zapomniano. Traktuję je jako drogę poszukiwań twórczych i uczenie się na błędach. I może też wskazówkę dla innych, jakich fotografii nie należy robić!

Pasją robienie zdjęć i miłością do medycyny zaraziłem...

-...przynaję się do „winy”. Zaraziłem! Rzeczywiście moje pasje, zarówno zawodowe jak i pozazawodowe, stały się „zaraźliwe”. Przekazałem je mojej córce Anicie. W mojej ocenie wykazuje ona już niemałą świadomość twórczą. Cieszy mnie jej własna droga poszukiwań i co ważne: niekonieczne wzorowanie się na moich fotografiach. Anita ma na swoim koncie pierwsze międzynarodowe sukcesy fotograficzne, m.in. Złoty Medal FIAP oraz tytuł artystyczny



Dr Krzysztof Muskalski

AFIAP (Artysta Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej). Moja córka jest w trakcie piątego roku specjalizacji z zakresu okulistyki w kolejnych klinikach okulistycznych w Wielkiej Brytanii.

Pasję fotografowania, a ściślej mówiąc dzielenia się nią, przekazuję również w moim środowisku zawodowym. Już jakiś czas temu zauważyłem, że wiele koleżanek i kolegów robi świetne zdjęcia. I niestety w większości przypadków zalegały one w archiwach domowych. Tak więc postanowiłem zaprosić międzynarodowe środowisko medyków do prezentacji swoich fotografii w ramach Międzynarodowych Salonów Fotografii Artystycznej Lekarzy „PhotoArtMedica” organizowanych przez Okręgową Izbę Lekarską w Częstochowie. W dotychczasowych dziesięciu Salonach wzięło udział 374 uczestników

z 32 krajów świata, którzy nadesłali blisko 6.000 fotografii. Jest to jedyne tego typu wydarzenie na świecie. Stało się ono inspiracją do kolejnych międzynarodowych wydarzeń. W czerwcu, w Rzymie, została zaprezentowana wspólna wystawa fotografii lekarzy z Włoskiego Towarzystwa Lekarzy Fotografów AMFI oraz Salonów PhotoArtMedica. W otwarciu wystawy wziął udział Riccardo Busi – Prezydent FIAP (Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej). FIAP jest największą światową organizacją fotograficzną, do której należy ok. 2 mln fotografów ze 199 krajów świata. Jest to jedyna organizacja fotograficzna uznawana przez UNESCO. Prezydent Busi doceniając wysoki poziom artystycznej pasji medyków zapowiedział utworzenie Doctor Photographers Club w strukturach FIAP.

Chciałbym sfotografować.... A może: moje zdjęcie marzenia...

- ...chciałbym fotografować to co mnie zaskakuje, skłania do refleksji, buduje moją świadomość twórczą. Nie mam w głowie „zdjęcia marzenia” – tym marzeniem niech będzie podróż do nowych przestrzeni mojej wyobraźni.

**Dziękuję za rozmowę.
fot. Krzysztof Muskalski,
TravelArtPhoto.com**

REKLAMA

RZUĆ PALENIE
♦ jeden zabieg i zrywasz z nałogiem

ALERGIA
♦ bezbolesne testy 270 alergenów
♦ odczulanie bez leków

PONADTO LECZYMY
bólę kręgosłupa i stawów, reumatyzm, nerwice,
depresję, astmę, układ krążenia, OTYŁOŚĆ

www.odczulanie.pl
CZĘSTOCHOWA
AL. ARMII KRAJOWEJ 1 POK. 107
TEL. 783 755 505

REKLAMA

**POŻYCZKI, CHWILÓWKI
DLA KAŻDEGO**

tel. 798 968 227
Biuro Kredytowe Jagiellończy
1 piętro, lok. 156

REKLAMA

optim
GROUP
Agencja Reklamowa

tel. 507 094 251

www.optimo24.com

REKLAMA

Krzewy ozdobne iglaste i liściaste
w dużym wyborze poleca
szkółka Ponderoza

Hortensje w wielu odmianach

Nowa Szarlejka ul. Wręczycka 106/108 tel.: 663 222 769, 887 645 952

REKLAMA

★ OKNA, DRZWI, ROLETY ★

**NAPRAWA
OKIEN PCV**
Regulacja
i konserwacja
okuć okiennych,
usuwanie nawiewów

FHU „EURO-EKO”
ul. Dekabrystów 18
42-218 Częstochowa
tel./fax 34 361 32 36
502 638 098
507 158 705
www.euroeko.bigduo.pl

★ OKNA, DRZWI, ROLETY ★

Za nami XXIII Dożynki Województwa Śląskiego

Dożynki to jedno z najważniejszych świąt w kalendarzu polskiego rolnictwa. Jest to wydarzenie, organizowane każdego roku w podziękowaniu za udane zbiory i zakończenie prac polowych.

Gospodarzem tegorocznej edycji Wojewódzkiego Święta Plonów była Gmina Kamienica Polska, która w niedzielę 20 sierpnia br. w miejscowości Rudnik Wielki miała zaszczyt i przyjemność gościć rolników z całego województwa śląskiego.

Wydarzenie rozpoczęło się polową Mszą Świętą dziękczynną w intencji rolników, koncelebrowaną przez Ks. Biskup Antoniego Długosza - Biskupa Seniora Archidiecezji Częstochowskiej i Ks. Zdzisława Simińskiego – Proboszcza Parafii pw. Św. Michała Archanioła w Kamienicy Polskiej.

Po mszy nastąpiła ceremonia powitalna, część oficjalna, a następnie artystyczna. W trakcie uroczystości wręczono „Odznaki Honorowe za Zasługi dla Województwa Śląskiego” oraz „Zasłużony dla Rolnictwa”. Wyłoniono także laureatów konkursów powiatowych: „Ekologiczna Zagroda” i „Przodujący producent rolny”.

Podczas dożynek odbył się również konkurs prezentacji koron



dożynkowych. Spośród 21, komisja konkursowa doceniła koronę z Kamienicy Polskiej, przyznając jej tytuł najpiękniejszej. Kamieniczański wieniec dożynkowy będzie reprezentować województwo śląskie podczas Dożynek Prezydenckich w Warszawie. To szczególne wyróżnienie dla Gminy Kamienica Polska.

Oprócz tradycyjnych zwyczajów dożynkowych nie zabrakło wielu innych atrakcji.

Na placu dożynkowym można było posmakować regionalnych potraw, przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich (do udziału w Dożynkach Województwa Śląskiego zgłosiło się 21 KGW z całego regionu). Nie zabrakło

również stoisk instytucji rolniczych, czy samorządowych.

Na scenie prezentowały się: zespoły ludowe, Koła Gospodyń Wiejskich, artyści znani z telewizyjnych programów rozrywkowych: Kinga Kipigroch, Jacek Miernikiewicz i Andrzej Szczepański oraz folkowa „Kapela Górole”. Dodatkową atrakcją było gotowanie z Remigiuszem Rączką i Rybacką Lokalną Grupą Działania „Jurajska Ryba”.

Dożynkowy wieczór zakończył się występem Tomasza Karolaka z zespołem „Pączki w tłuszczu”.

Organizatorami wydarzenia było Województwo Śląskie, Powiat Częstochowski, Gmina Kamie-

nica Polska oraz Śląska Izba Rolnicza.

Starostami XXIII Dożynek Województwa Śląskiego byli Dorota i Roman Walenta, którzy prowadzą Gospodarstwo Agroturystyczne „Koniczynka” w Kamienicy Polskiej.

Gmina Kamienica Polska dziękuje Gościom za tak liczne przybycie.

Korzystając z okazji, samorząd gminy Kamienica Polska pragnie złożyć podziękowania Wszystkim Osobom, zaangażowanym w organizację tak ważnego dla naszej Gminy, Powiatu i Województwa wydarzenia, jakim były XXIII Dożynki Województwa Śląskiego. Dziękujemy!





REKLAMA



BLASKBRUK
POTRZEBUJESZ COŚ WYCZYŚCIĆ?

ZADZWOŃ I UMÓW SIĘ NA BEZPŁATNE OGŁĘDZINY I WYCENĘ!

✓ Czyszczenie Kostki Brukowej ✓ Czyszczenie Elewacji ✓ Mycie tarasów ✓ Czyszczenie Płotów

www.blaskbruk.com.pl

ZADZWOŃ JUŻ TERAZ – 662 151 285



REKLAMA

MOCNI NA POKOLENIA

KLIMAS
FASTENER TECHNOLOGIES



**POLSKI PRODUCENT
TECHNIK ZAMOCOWAŃ**



Wkręt-met
KLIMAS

www.wkret-met.com

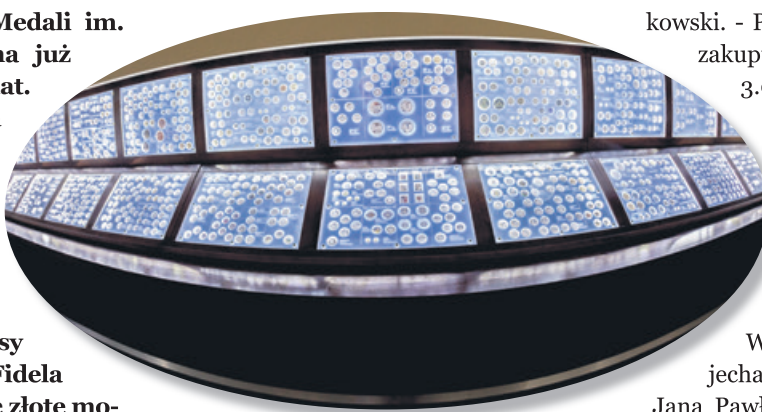
Muzeum Monet i Medali. Złoto z Karaibów w papieskiej kolekcji

Muzeum Monet i Medali im. Jana Pawła II ma już (dopiero?) 12 lat.

Zaczynało od pokazywania zbioru liczącego 3.000 eksponatów, uzyskanego od londyńczyka Wojciecha Grabowskiego. Teraz to 11.000 monet i medali związanych z osobą Papieża Polaka, w tym takie rarytasy jak złota moneta bita przez Fidela Castro lub jedyne w Europie złote monety okolicznościowe uratowane na Haiti. Właściciel Muzeum, Krzysztof Witkowski dokłada starań, by nowe numizmaty dedykowane Ojcu Świętemu wciąż powstawały i trafiały do częstochowskiego zbioru.

Nieżyjący już Wojciech Grabowski to kolekcjoner, który mieszkał w Londynie. Na cały świat sławna była kolekcja jego ojca, w którego ślady poszedł. Z tym, że on sam zbierał poloniki, w tym pamiątki dotyczące Jana Pawła II. W rok po śmierci Ojca Świętego, w sierpniu 2006 roku zaproponowano mu pokazanie kolekcji na Zamku Królewskim w Warszawie. Była tam rzeczywiście pokazywana przez dwa miesiące. Prof. Andrzej Rottermund, dyrektor Zamku powiedział: wystawa, którą dzisiaj otwieramy, należy do największych i najpiękniejszych tego typu na świecie. Ekspozycja trafiła potem do Muzeum Historycznego w Łodzi. Później zaczęły się zawirowania polityczne, skutkiem których dalsze plany pokazywania tych pamiątek w Polsce nieco się zaburzyły. Pan Wojtek wziął więc kolekcję do swojego mieszkania w Warszawie, zdecydowany czekać na lepsze czasy dla tego typu ekspozycji.

- Od 2008 roku próbował też swój zbiór papieski sprzedać - opowiada właściciel i twórca Muzeum Monet i Medali, Krzysztof Wit-



kowski. - Przyjechał do mnie z propozycją zakupu; wziąłem wszystko. To było 3.000 monet oraz medali. Stworzyły podwaliny naszego Muzeum, dedykowanego Janowi Pawłowi II. W tej chwili mamy już jednak 11 tys. eksponatów. Wśród nich był ten od Castro.

W roku 1997 Fidel Castro przyjechał do Watykanu, żeby zaprosić Jana Pawła II na Kubę do odbycia pielgrzymki. Gdy zaproszenie zostało przyjęte, władze w Hawanie wybiły okolicznościową monetę. Ciekawostką jest to, że „wyszła” ona jedynie w 200 egzemplarzach zrobionych dla „swoich”. Tu mowa o tej najcenniejszej edycji – w złocie. Od razu więc moneta stała się rarytatem w świecie kolekcjonerów.

- Pan Wojtek przez swój sentyment do Polski i Jana Pawła II koniecznie chciał włączyć monetę do swojego zbioru - opowiada Witkowski. - Miał kontakty na całym świecie i znał kilka języków perfect – nic mu to nie pomogło. Wybrał się więc na najkrótszą z możliwych wycieczkę na Kubę – tygodniową. - Pannie Krzysztofie - mówił mi później – przez cały tydzień piłem wieczorami przy Cuba Libre i zamartwiałem się, żeby mi ktoś tej monety nie podkupił. W ostatnim dniu na dworcu, w takim ich Pewexie czy Baltonie trafiłem ostatni egzemplarz.

Dziś jest on w naszym Muzeum. Nie dość, że ciekawa moneta, to jeszcze takie koszty uzyskania. Dziś jednak są już w Częstochowie te monety dwie – eksponowany jest więc w gablocie i awers i rewers. Mamy też inną monetę – wybitą w 1998 roku na rocznicę wizyty papieskiej. To nominal 100 pesos w złocie, a Jan Paweł II jest wyobrażony na tle bazyliki w Hawanie. Też mamy ją w dwóch egzemplarzach.

Kubańskie numizmaty mają swoją ciekawą historię obok oczywistej wartości kolekcjonerskiej i pamiątkowej. Przebija je jednak moneta z Haiti, której jedyny europejski egzemplarz jest w zbiorze Krzysztofa Witkowskiego. To 500 gurdz z roku 1983. W 1979 roku, podczas pierwszej pielgrzymki do Ameryki Łacińskiej, papież odwiedził Meksyk, Dominikanę i Bahamy. Planowane było również Haiti, ale wyspa miała zbyt krótkie lotnisko, by mogła przyjąć papieski samolot Alitalia. Pas startowy został specjalnie powiększony, by Jan Paweł II mógł wylądować podczas następnego pobytu w Ameryce Środkowej. Doszło do tego w roku 1983.

- Dodajmy, że było to w dwa lata po zamachu na jego osobę – Jan Paweł II zszedł po trapie samolotu, klękając ucałował ziemię i odprawił nad nią egzorcyzmy – snuje opowieść Witkowski. - Zobaczył biedę panującą na wyspie, więc przemawiając w pałacu prezydenckim, skrytykował reżim za dysproporcje między pałacowym przepychem i nędzą ulicy. Prezydent tak się zdenerwował, że polecił, by cały nakład 1.000 sztuk wybitej w złocie monety okolicznościowej przetopić. Ktoś w mennicy poszedł po rozum do głowy, że uratowane pojedyncze egzemplarze będą mieć niesamowitą wartość. Kilka monet w ten sposób ocalało, a dwie z nich trafiły na naszą wystawę. Przyznaję, że długo zbiegaliśmy o ich pozyskanie i nie o wszystkich szczegółach można mówić publicznie. Historia jej zdobycia jest na pewno barwniejsza niż ta z opowieści pana Wojtka. Dość, że kiedy gościmy w Muzeum Niemców – a oni mają hopla na tle numizmatyki, to przy niej najbardziej strzelają aparaty fotograficzne. Ustawiają się w kolejce, żeby zobaczyć ją fizycznie, bo nigdzie indziej nie będą mieli takiej okazji.

Krzysztof Witkowski ubolewa, że okazji do nabywania nowości jest coraz mniej. Ostatnie wydanie jakie było, dotyczyło kanonizacji Ojca Świętego w 2014 roku Ostatnia polska edycja medalierska związana była z 100. rocznicą urodzin Karola Wojtyły w roku 2020. Dlatego Muzeum Monet i Medali im. Jana Pawła II wychodzi z własnymi inicjatywami. Wspólnie z Polskim Stowarzyszeniem Sztuki Medalierskiej, dla którego Muzeum było siedzibą, a w szczególności z Bernardem Markiem Adamowiczem z Legnicy, namawiali medalierów, by wykonali prace na zadany temat. Pierwsza duża wystawa będąca tego efektem odbyła się w tym roku na Zamku Królewskim w Warszawie pod hasłem: „Mój Jan Paweł II”. Opowiadała, co pontyfikat Papieża Po-

laka dał artystom jako ludziom. W fenomenalnej ekspozycji zgromadzono 71 medali – w tym jeden z Moskwy.

- W tej chwili autorka mieszka już w Pradze – tłumaczy nasz rozmówca. - Jest prawosławna, jednak była na Światowych Dniach w Młodzieży w 1991 roku w Częstochowie i na Jasnej Górze. Zapamiętała, że półtora miliona młodych ludzi podniosło ręce, by powitać naszego Ojca Świętego. W tym tłumie były ręce 100 tys. Rosjan, dostarczonych pociągiem dzięki staraniom ks. abp. Tadeusza Kondrusiewicza. Medale z tej wystawy również mamy w Muzeum.

W czasie pandemii odbyła się w Częstochowie niezwykle aktualna wystawa: „Czas ucieka, wieczność czeka”. Inspiracją była tarcza zegara widoczna z papieskiego okna w Watykanie, nosząca taką inskrypcję.

- Siedzieliśmy w domach, układając klocki lego, siedząc przed telewizorem albo myśląc, czy nas nie spotka ten los najgorszy - wspomina właściciel Muzeum Monet i Medali. - Skłaniało to również do rozmyślań nad duchowością i zaowocowało przekazem artystycznym. Otwieraliśmy prezentację w kwietniu 2020 roku w ścisłym lock downie. Na otwarciu byłem ja, jeden fotoreporter, a widownią były książki z wizerunkami Jana Pawła II, poustawiane na krzesłach. Inicjatorem wystawy był oczywiście pan Adamowicz, który – cóż za ironia losu – zmarł skutkiem pandemii w końcu 2020 roku. Wystawa miała trafić do Kordegardy naprzeciwko Zamku Królewskiego w Warszawie, oczywiście do tego nie doszło. Zrealizowaliśmy jednak film, będący pamiątką po tym przedsięwzięciu, po medalierskich obrazach pokazujących np. ludzi przytulających się do siebie przez szpitalną szybę albo globus z nałożoną масечką ochronną.

Za kilka miesięcy – od 8 października – w Muzeum odbędzie się 10. Międzynarodowy Złot Kolekcjonerów. Organizowany jest wspólnie z Poczta Polska oraz częstochowskimi Oddziałami: Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego i Polskiego Związku Filatelistów. Przyjeżdżają goście z całej Polski oraz numizmatycy ze Słowacji i Węgier. Po dwudniowych edycjach Złotu tym razem będzie on jednodniowy. Poczta Polska wydaje na dziesięciolecie kolekcjonerską kartę pocztową w specjalnym etui. Będzie więc kolejny rarytas filatelistyczny dla wszystkich wystawiających.

Tadeusz Piersiak
fot. Muzeum Monet i Medali



Najważniejsze to się nie spalić



Piosenka jest spotkaniem, rozmową, dialogiem i - mówiąc trywialnie - może nam po prostu pomóc rozjaśnić coś w życiu. Pomóc wybrać drogę lub zmienić jej kierunek, pokonać strach lub utwierdzić w jakimś ważnym przekonaniu - mówi *Krzysztof Niedźwiecki.

27 lipca po raz kolejny wystąpił Pan na podwórku Biblioteki Publicznej im. W. Biegańskiego. Zabrzmiąły teksty Kory, Młynarskiego, Muńka, Ciecchowskiego... Coraz częściej wybiera Pan teksty czyjeś od własnych.

Krzysztof Niedźwiecki: Nie mam problemu z osobistymi historiami, żeby się otworzyć, zaśpiewać o tym, ale są ludzie, którzy pisali tak dobrze, że żal z tego nie skorzystać.

W zespołach lat 80. byli tekściarze, dbający o odpowiedni poziom repertuaru. Dziś każdemu wydaje się, że potrafi wszystko. Jak ma się aparat, to każdy jest fotografem. Każdy może pisać. Chciałbym od tego uciec.

Jakoś potrafię sobie piosenki zagrać, więc skupiam się bardziej na wykonaniu. Nie chcę, żeby to

było takie osobiste. Mogę zagrać kilka moich utworów, ale jest przecież bardzo dużo tekstów, które napisał ktoś inny, opowiadają to samo, ale po prostu są lepsze. Aktorzy w teatrze nie wygłaszają przecież swoich tekstów, tylko słowa tych, którzy świetnie pisali, ale sami nie byli aktorami.

Czyli podpisuje się Pan pod tym, o czym śpiewa?

- Oczywiście. Jeśli chcę zaśpiewać o samotności, szukam takich tekstów. Jeśli o przyjaźni, to przeglądam takie piosenki. Zresztą to nic dziwnego sięgać po nieswoje piosenki. Przykładowo Kazik Staszewski z zespołu Kult, z którym jeżdżę jako techniczny, mimo że jest znany tekściarzem, często wykonuje piosenki innych autorów - własnego ojca, Gałczyńskiego-

go, Waitsa, Weilla, Woźniaka. A gdzie mnie do niego?

Jak wiesz, co chcesz powiedzieć i czasem znajdziesz dobrze napisany tekst, to po co masz nieudolnie przepisywać?

Z Piotrem Machalicą nagraliście płytę „Mój ulubiony Młynarski”. Czy i dla Pana ten poeta stał się ulubionym?

- Był nim jeszcze zanim poznałem Piotra. Kiedy w 2001 r. jeździłem regularnie, w poniedziałki (do szkoły) do Warszawy, aby nie spać w pociągu, miałem ze sobą dwie kasety (tak, to były jeszcze czasy walkmanów). Nie wiem dlaczego akurat to te dwie miałem zawsze ze sobą, a były to: „Młynarski w Paryżu” i Młynarski „Suplement 95”. Później udało mi się iść na recital pana

Wojtki i to było wielkie przeżycie. Nawet chciałem wziąć autograf, ale stchórzyłem. Pan Wojtek odśpiewał samochód i stałem tylko patrząc na niego, a on na mnie... A później „mówiąc” Piotrkowi Machalicę, zrozumiałem o co Młynarskiemu chodzi, „po co” te teksty są tak o nas, dlaczego nas tak, a nie inaczej portretuje. Natomiast znam Janka Młynarskiego i on, mimo iż nie pisze tekstów, wszystko co robi, obiektywnie rzecz biorąc, jest doskonale i bardzo potrzebne.

Często koncerty wzbogaca Pan również recytacją wierszy Młynarskiego. Który z nich jest Panu najbliższy?

- „Kogo udajesz przyjacielu?” - to bardzo pomocny w życiu, w relacjach tekst. Zresztą Piotrek

REKLAMA

APARTAMENTY
**STARA
KAMIENICA**
DĄBROWSKIEGO 10, CZĘSTOCHOWA

ul. Dąbrowskiego 10
42-200 Częstochowa
tel. +48 791 133 033
www.stara-kamienica.com

APARTAMENTY Z KLASĄ W CENTRUM CZĘSTOCHOWY

Machalica kiedyś powiedział mi pierwszą zwrotkę, patrząc mi prosto w oczy i jak mnie mam wyznał mi wtedy przyjaźń (śmiejch). Co ciekawe, ten tekst ma muzykę i jest piosenką, niemniej muzyka nie oddaje sensu tekstu. To jeden z niewielu przypadków w tej twórczości, że melodia jest nieudana i dlatego tekst jest mało znany, choć bardzo uniwersalny. Ważna jest też „Szajba”, w której autor w dość lekki sposób mówi o czymś bardzo, ale to bardzo ważnym.

Wspominaliśmy już Piotra Machalicę, który dokładał starań, by piosenka poetycka nie przepadła wśród współczesnej tandety. Stara się Pan kontynuować tę drogę?

- Tak. W czasie współpracy z Piotrem zorientowałem się, czy raczej poczułem, że piosenka jest spotkaniem, rozmową, dialogiem i - mówiąc trywialnie - może nam po prostu pomóc rozjaśnić coś w życiu. Pomóc wybrać drogę lub zmienić jej kierunek, pokonać strach lub utwierdzić w jakimś ważnym przekonaniu.

Najczęściej występuje Pan sam. Co jest podczas takich koncertów najtrudniejsze?

- Najgorzej się pomylić. Wtedy przychodzi stres i zrezygnowanie, siada energia. Jedną nogą gram rytm, muszę mieć wewnętrzny reżim, cały czas musi to pulsować, musi być w tym muzyka. Do tego gram na gitarze, bo jestem, a przynajmniej staram się być jednoosobowym zespołem.



Najpierw ćwiczę więc podkład, żeby później, kiedy zaczynam pracę z tekstem, nie myśleć o tym. Tak samo, jak na głośnomówiącym systemie rozmawiasz przez telefon i jednocześnie prowadzisz auto. Robisz to naturalnie. Potem nie myślę już o tym, co śpiewam, tylko skupiam się na technice i na tym, żeby nie zapomnieć zwrotki. Piotr Machalica uczył się tekstu obrazowo, jedna zwrotka np. mówiła o parku, druga o psie. Najtrudniej to zespolic, nie pomylić się i się nie bać. Bo inaczej zje nas stres. Np. w szkołach muzycznych występy publiczne organizuje się po to, żeby ośwoić stres. Wielokrotnie spotykałem się z sytuacjami, w których rodzice mówią: „o Boże, pomyliła się, a w domu tak ładnie grała”. Najważniejsze to się nie spalić.

Wakacyjny koncert już za nami. A kolejne plany?

- Zarejestrowaliśmy piosenki z zespołem Małym. Może roześlemy je teraz do kilku wytwórni, może

kogoś zainteresuje nasza twórczość.

Niedawno odświeżyłem również współpracę z Andrzejem Grabowskim. Już we wrześniu swoją premierę będzie miała piosenka, którą skomponowałem do bardzo dobrego tekstu Jana Wołka. To taka opowieść o Polsce.

Myślmy również o nagraniu albumu z tekstami, które pozostawił Jan Nowicki. Być może prace zaczną się jeszcze w tym roku.

A solowa płyta?

- Dla mnie słowo płyta dziś jest otwartym choć enigmatycznym pojęciem i składową czegoś więcej. Nadal, powtarzając za Yaniną [Januszem Iwańskim – przyp. red.], płyta to nośnik tego, co może nam dać koncert. TO odtworzenie.

Bardzo dobrze widzieliśmy to w pandemii. Graliśmy koncerty on-line, ale tak naprawdę były to protezy koncertów. Jak wspomniałem wyżej - muzyka, piosenka to spotkanie, komunikacja. Prędzej czy później nagram płytę,

ale chciałbym, aby było to odpowiedź na zapotrzebowanie i dziękuję za to pytanie. Tak było w przypadku „Mój ulubiony Młynarski”. Zagraliśmy 50 koncertów i dopiero zarejestrowaliśmy to w studiu. Naturalny proces. Największym wyzwaniem jest grać koncerty, aby przychodziła publiczność. Płytę mogę nagrać jutro w domu tylko co dalej... machina promocyjna itd. Nie mam menagera i trudno mi ją promować, chcąc przede wszystkim grać. Bardzo chcę grać koncerty i jeśli tę płytę nagram (nastąpi to być może w ciągu dwóch lat), to głównie dlatego, aby była powodem do promocji i koncertowania. I ostatnia sprawa, nie wiem czy takie piosenki lepiej nie sprawdzają się na spotkaniu z człowiekiem. Całkiem możliwe, że nagram więc płytę koncertową... O tym myślę. Zobaczymy.

**Dziękujemy za rozmowę
Gazeta Regionalna**

**Krzysztof Niedźwiecki. Częstochowianin. Gitarzysta, wokalista, autor i kompozytor piosenek, producent muzyczny. Przez 10 lat był gitarzystą i drugim wokalistą zespołu Habakuk. Związany był również m.in. z grupami Bakshish, Ptaszyska, Mind Kampf, Superpalka, Wylaczeni oraz DiM. Współtworzył słynny klub muzyczny Zero. Przez lata towarzyszył na scenie Piotrowi Machalicy. Jest autorem piosenek, które trafiły na dwie solowe płyty Andrzeja Grabowskiego. Był organizatorem i producentem takich koncertów jak „Częstochowa gra Muńka” i „Jest dobrze”.*

Fot. Marcin Szpadrowski

REKLAMA

ul. Szymanowskiego 22A
42-200 Częstochowa
tel.: +48 34 378 80 78
www.nowakamienica.pl

APARTAMENTY
NOWA
KAMENICA

APARTAMENTY Z KLASĄ W CENTRUM CZĘSTOCHOWY

Antykwarnia – Księgarnia.

Zagadka z dziejów Częstochowy

Kolejny raz szacowny częstochowski antykwariusz, Zbigniew Biernacki prosi Czytelników Magazynu Gazety Regionalnej o wsparcie go pamięcią

i wiedzą. Chodzi o dokument pochodzący z jego Antykwarni – Księgarni „Niezależna”, wypełniony portretami znacznych obywateli Częstochowy sprzed 85 lat.

Prezentowany dokument ma również charakter artystyczny. To tzw. tableau, czyli uporządkowany graficznie i ozdobny portret zbiorowy, będący montażem pojedynczych portretów

uczestników grupy. Taka graficzna postać czczenia ważnych dla wspólnoty wydarzeń stała się powszechna (oczywiście w kręgach zamożnych obywateli) od końca XIX wieku. Zja-



REKLAMA



**PIKNIK BUDOWLANY
I WYSTAWA NIERUCHOMOŚCI
16 września 2023**

INFORMACJE DLA WYSTAWCÓW - TEL. 507 094 251 i 602 365 503



wisko to związane było z doskonaleniem sztuki fotograficznej, umożliwiającej wykonywanie dobrej jakości portretów w małych formatach. Fotograficzne tableau nawiązywały do podobnych rozwiązań malarsko-architektonicznych, powstających szczególnie w baroku do odzwierciedlania arystokratycznych drzew genealogicznych czy powiązań dynastycznych. W XX wieku taki portret był bardzo często realizowaną pamiątką klas kończących wspólną edukację czy niedawnych studentów - już po dyplomach.

Fotograficzne tableau korzystało jeszcze z pracy grafika, który rozmieszczał portrety i uzupełniał je dekoracjami. Widać to dowodnie na prezentowanej pracy. Jej autor - podpisany w rogu F. Zgórecki Art. Fotografia Częstochowa - wykorzystał też zdjęcia kościoła św. Zygmunta (pewnie duchowo opiekującego się Cechem) oraz budynku dziś znanego jako Dom Rzemiosła (jeszcze bez tynku i z pustą sąsiednią działką od strony Al. NMP). W górnych rogach pojawiły się malarskie kompozycje: Jasna Góra oraz św. Łukasz malujący Cudowny Obraz (jak głosi legenda).

To, pochodzące z Antykwarni-Księgarni „Niezależna”,

powstało w roku 1938 dla uczczenia 220-lecia istnienia Chrześcijańskiego Cechu Malarskiego w Częstochowie. Zarząd cechu datuje więc powstanie tej organizacji rzemieślniczej na rok 1718. Tymczasem dr Aleksander Jaśkiewicz ustalił (co zapisano w Encyklopedii Częstochowy), że podobny twór

powołał malarzy i tzw. partacem było powołanie w latach 20. XVIII w. cechu malarzy i sformułowanie ustaw cechowych. Działaniom tym patronowali paulini jasnogórscy; co kilkanaście lat ustawy odnawiano (w 1749, 1778, 1786); względem nieuczciwych malarzy stosowano sankcje (łącznie z niszcze-

Na prezentowanym tableau znalazły się portrety 36 panów - z układu graficznego wynika, że uszeregowane podług znaczenia portretowanych dla działalności Cechu. Prawdopodobnie wciąż jeszcze pod wspólnym sztandarem występowali malarze sakralni i fotografowie, którzy jeszcze nie dorobili się własnej organizacji. Ciekawe, a zarazem przykre jest to, że po ledwie 85 latach ci ludzie są nierozpoznawalni. Przynajmniej przez Zbigniewa Biernackiego i piszącego te słowa. W podpisach są liczne popularne nazwiska, które

Może wśród tych poważnych panów na portretach są przodkowie Czytelników Gazety Regionalnej? Może Wy potraficie nam opowiedzieć o tym tableau, o funkcjonowaniu Cechu i ludziach, którzy go tworzyli. Redakcja oraz Zbigniew Biernacki w swojej Antykwarni - Księgarni „Niezależna” (ul. Kopernika 4) czekają na informacje czy sugestie.

pojawił się dopiero w latach 20. XVIII w.

„Dowolność w przedstawianiu wizerunków Matki Boskiej sprawiła, że w 1621 roku na synodzie krakowskim postanowiono, by obrazy przedstawiające wizerunek Najświętszej Panny malowano dokładnie według oryginałów - czytamy w Encyklopedii. - Ponieważ nie wszyscy stosowali się do tego zalecenia, w 1719 roku paulini zwrócili się do starosty olsztyńskiego Jerzego Dominika Lubomirskiego o interwencję. Dalszym krokiem w walce z sa-

niem obrazów źle namalowanych). Kontrolę sprawowali tzw. rewizorzy („cenzorzy”) świeccy i paulińscy, jednym z nich był paulin Maciej Cichocki. Malarze niecechowi (tzw. partacze) swe obrazy sprzedawali tanio, stosowali m.in. tzw. malarstwo wodne albo gwaszowe. W roku 1778 ogłoszono „taksę” na portrety i obrazy „tandetowe”, dostępne szerszemu ogółowi. Malarze cechowi skupieni byli głównie w rejonie Jasnej Góry (w Nowej Częstochowie), tylko nieliczni mieli pracownie w Starej Częstochowie bądź na Zawodziu.

rezonują i żyją w naszej współczesności. Tyle, że nie są związane ze sztuką malarską czy fotograficzną. Oczywiście jest np. Grott, ale W., więc nie Teodor (który zresztą mieszkał w 1938 roku w Krakowie i do cechu rzemieślników na pewno nie aspirował). Ciekawostką dla dzisiejszego częstochowianina jest ten określnik „Chrześcijański” funkcjonujący w nazwie jeszcze w 1938 roku.

Tadeusz Piersiak
fot. ze zbiorów Zbigniewa Biernackiego

REKLAMA

TRANSPORT I SKŁAD WĘGLA



TWOJA LOKALNA HURTOWNIA BUDOWLANA

MAROL

Polacik

WWW.MAROL.INFO.PL

ul. Szkolna 35/37, 42-256 Turów
tel. +48 34 328 60 13

ul. Zielona 10, 42-256 Olsztyn
tel. +48 34 328 65 55

MATERIAŁY BUDOWLANE

Fundamenty
Ściany

TRANSPORT

Krajowy
Międzynarodowy
Spedycja

WĘGIEL

Ekogroszek
Orzech
Kostka

Łódzka Osiedle – nowoczesne budownictwo w doskonałej lokalizacji



Coraz częściej deweloperzy decydują się na budowę osiedli mieszkaniowych na obrzeżach miast. Na pierwotnym rynku nieruchomości rzadko możemy spotkać mieszkania i domy, które znajdują się w dobrej lokalizacji – cichej, dobrze skomunikowanej, w pobliżu sklepów, usług czy instytucji użyteczności publicznej. W Częstochowie wyjątkiem od tej reguły jest Parkitka. W ostatnich latach nowe budynki mieszkaniowe powstają tam, niczym grzyby po deszczu, a mimo to dzielnica nadal zachowuje swój spokojny i kameralny klimat. Kolejną inwestycję w tym rejonie planuje firma Cognor Holding S.A. Sp. Komandytowa.

Łódzka Osiedle – zamieszkaj modnie i wygodnie

Jeszcze w tym roku Spółka planuje rozpoczęcie budowy nowego osiedla mieszkaniowego u zbiegu ulic Łódzkiej i Szajnowicza-Iwanowa. W trzech budynkach powstanie 131 apartamentów z przestronnymi balkonami i tarasami. Lokale będą miały powierzchnię



od 31 m² do 81 m². Całość zostanie otoczona starannie zaprojektowanymi terenami zielonymi wraz z placem zabaw i miejscem rekreacji dla seniorów. Co ważne, wszystkie tereny zielone wchodzące w skład osiedla będą ogrodzone, dzięki czemu będą pełnić funkcję swoistego, wewnętrznego dziedzińca.

Łódzka Osiedle powstaje w doskonałej lokalizacji – w pobliżu znajdują się liczne sklepy, centra handlowe, szkoły, przedszkola, przystanki autobusowe czy przychodnie. Jednocześnie nowe budynki powstają u zbiegu dość kameralnych ulic, dzięki czemu mieszkańcy nie będą musieli przejmować się nadmiernym

hałasem. Warto wspomnieć, że w przeciwieństwie do większości budynków mieszkalnych w okolicy – parter zostanie zagospodarowany na 11 lokali handlowo-usługowych. Takie rozwiązanie doskonale wpisuje się w ideę „15-minutowych miast”, w których wszystko możemy załatwić niemalże od ręki.

Inwestycja zostanie zrealizowana zgodnie z najnowszymi trendami architektonicznymi, z dbałością o najdrobniejsze szczegóły. Mieszkańcy będą mieli do dyspozycji komórki lokatorskie oraz podziemne i nadziemne miejsca parkingowe. Budynki zostaną wyposażone ponadto w cichobieżne windy

oraz rowerownie. Wszystko po to, aby nowym mieszkańcom zapewnić jak najwyższy komfort codziennego funkcjonowania. To doskonały wybór zarówno dla osób planujących założenie rodziny, jak również tych, którzy szukają komfortowego lokum dla siebie lub pod wynajem.

Cognor Holding S.A. Sp. Komandytowa – deweloper z doświadczeniem

Spółka Cognor Holding S.A. Sp. Komandytowa zajmuje się budową komfortowych i nowoczesnych osiedli mieszkaniowych od 2014 roku. Od samego początku firma stawia na inwestycje w najlepszych lokalizacjach w Częstochowie, przy wykorzystaniu wysokiej klasy materiałów. To właśnie ta spółka jest odpowiedzialna za realizację takich inwestycji jak Osiedle Przy Alei Brzozowej, Osiedle Słoneczne Tarasy czy Kujawska Apartamenty. Osoby zainteresowane kupnem mieszkania lub lokalu usługowego mogą skontaktować się z deweloperem mailowo – deweloper@cognor.eu lub telefonicznie – dzwoniąc pod numer 510 223 297 lub 510 223 631.

REKLAMA

COGNOR HOLDING S.A.
Sp. Komandytowa

ul. Zielona 26
42-360 Poraj

Dane kontaktowe

510 223 297

510 223 631

www.deweloper.cognor.eu

deweloper@cognor.eu



COGNOR
DEVELOPER

Nie tylko Parkitka. Na Rakowie ruszyła budowa nowego bloku mieszkalnego



W Częstochowie powstaje dużo nowoczesnych osiedli wielorodzinnych, bowiem to właśnie ten typ nieruchomości najefektywniej zaspokaja potrzeby mieszkaniowe. Pod tym względem najintensywniej rozwija się dzielnica Częstochówka-Parkitka, gdzie szybko rosną bloki mieszkalne. Wychodząc naprzeciw potrzebom osób, które z różnych względów nie chcą zamieszkać w tej części miasta firma Cognor Deweloper postanowiła rozpocząć budowę nowego bloku przy ul. Limanowskiego na Rakowie.

Najnowszy projekt Cognor Deweloper powstaje w dzielnicy nierozzerwalnie związanej z położoną nieopodal Hutą Częstochowa i klubem piłkarskim Raków Częstochowa. Ostatnie sukcesy czerwono-niebieskich sprawiają, że ulicę Limanowskiego zna już cała Polska. To właśnie przy tej ulicy ruszyła budowa kameralnego, trzypiętrowego bloku. Co ważne, pod względem architektonicznym inwestycję wkomponowano w otaczającą przestrzeń miejską, dzięki czemu nowa nieruchomość nie zaburza wyglądu okolicy.

- O ile nic nie stanie na przeszkodzie, na wiosnę 2024 roku,



lokatorzy bloku przy ul. Limanowskiego będą w trakcie urządzania swoich mieszkań. W pierwszym kwartale przyszłego roku planowane jest bowiem oddanie ich do użytku. Do tej pory wszystkie prace idą zgodnie z harmonogramem – zapewnia inwestor.

W kameralnym, trzypiętrowym budynku powstanie w sumie 17 mieszkań. Będą to lokale 2, 3 i 4 pokojowe o zróżnicowanych metrażach od 31 m² do 84 m². Praktyczne i funkcjonalnie zaprojektowane wnętrza zapewnią wygodne życie, zaś wysoka jakość materiałów wykorzystanych do budowy bloku z pewnością będzie miała wpływ na niższe koszty użytkowania. Wszystkie mieszkania na piętrze wyposażone będą w duże balkony, zaś te na parterze w przestronne tarasy. Lokale usytuowane na ostatniej kon-

dygnacji posiadają skosy, które umożliwią oryginalną i funkcjonalną aranżację przestrzeni. Do dyspozycji lokatorów przewidziano w projekcie 4 komórki zlokalizowane na ostatniej kondygnacji, zaś komfort przemieszczania się do własnego mieszkania zapewni nowoczesna i cichobieżna winda.

Inwestor nie zapomni o przyjaznym otoczeniu i funkcjonalnym zagospodarowaniu przestrzeni wspólnej. Blok otoczony będzie zróżnicowaną zielenią, a mieszkańcy parterów będą mieli możliwość wypoczynku we własnych, przestronnych ogródkach przynależnych do każdego z mieszkań. Teren wokół budynku zostanie wybrukowany i dobrze oświetlony, a poczucie bezpieczeństwa zapewni ogrodzenie całego terenu oraz instalacja domofonowa i automatycznie sterowane bramy

- wjazdowa i wyjazdowa. Zmotoryzowani mieszkańcy będą mieli do dyspozycji 14 zewnętrznych miejsc postojowych, a dla zainteresowanych przewidziano 3 oddzielne, indywidualne garaże.

Ważnym aspektem przy wyborze mieszkania jest jego lokalizacja. Ulica Limanowskiego jest dobrze skomunikowana z resztą miasta poprzez niedalekie sąsiedztwo linii tramwajowej oraz przystanku autobusowego. To miejsce o znakomicie rozwiniętej infrastrukturze. W pobliżu znajdują się przedszkola, szkoły, ośrodki zdrowia, sklepy różnych sieci handlowych oraz punkty usługowe. Amatorzy aktywnego wypoczynku będą mogli korzystać z położonego nieopodal basenu lub pobiegać w parku miejskim, zaś cykliści mają do dyspozycji ścieżkę rowerową wiodącą wprost do jurajskiego Olsztyna.

Uruchomienie na preferencyjnych warunkach kredytu hipotecznego Bezpieczny Kredyt 2 proc. z pewnością ułatwi zakup pierwszego mieszkania. Warto więc zapoznać się z tak ciekawą ofertą jak projekt Limanowskiego Mieszkania, realizowaną przez doświadczonego inwestora – firmę Cognor Deweloper. Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Sprzedaży: 510 223 297; 510 223 631.

Raków pisze nową historię.

Zagra w fazie grupowej europejskich pucharów



Fot: KP

Baku

Piłkarze Rakowa Częstochowa dokonali kolejnego historycznego wyczynu. Mistrz Polski po wyeliminowaniu mistrza Cypru zapewnił sobie grę w fazie grupowej Ligi Europy. Czerwono-niebiescy wciąż są w walce o fazę grupową Ligi Mistrzów...

Piłkarze Rakowa Częstochowa pod wodzą trenera Dawida Szwarga po raz pierwszy w historii klubu awansowali do fazy grupowej europejskich pucharów! Do której? Na pewno co najmniej do fazy grupowej Ligi Europy, choć Raków wciąż jest w walce o fazę grupową Ligi Mistrzów.

Do trzech razy sztuka? To co nie

udało się w poprzednich dwóch sezonach na arenie międzynarodowej, teraz stało się faktem. Mistrz Polski Raków Częstochowa po wyeliminowaniu mistrza Estonii Flory Tallinn, mistrza Azerbejdżanu Qarabag FK Agdam i mistrza Cypru Aris Limassol jest już w 4. rundzie eliminacji do Ligi Mistrzów, gdzie rywalizuje z mistrzem Danii FC Kopenhaga. Awans do 4. rundy zapewnił też częstochowskiej drużynie po raz pierwszy w historii grę w fazie grupowej europejskich pucharów i dzięki temu niemałe pieniądze. Na chwilę obecną jest to Liga Europy, ale kibice wierzą, że czerwono-niebiescy nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa i powalczą o Ligę Mistrzów...

Po meczu w Baku trener Rakowa Dawid Szwarga, który przejął drużynę po Marku Papszunie zaznaczył, że tegoroczne sukcesy to też duża zasługa byłego już szkoleniowca Rakowa, który doprowadził czerwono-niebieskich do mistrzostwa Polski i innych najważniejszych sukcesów...

- Doświadczenie jakie ta drużyna zdobyła pod wodzą trenera Marka Papszuna procentuje – zapewnia trener Rakowa Dawid Szwarga. - Może go dziś tutaj nie ma, ale jeśli ktoś myśli, że on nie miał wpływu, może nie bezpośredniego na to zwycięstwo to oczywiście jest w błędzie. Bo on budował tę drużynę, ten klub. I dzisiaj również grała część zawodników, którzy jesz-

cze rywalizowali ze Slavią Praga w poprzedniej kampanii w europejskich pucharach. I to doświadczenie zebrane uważam, że było kluczowe.

Piłkarze Rakowa przeszli już trzy przeszkody w eliminacjach do Ligi Mistrzów. Jeśli pokonają FC Kopenhaga to zapewnią sobie fazę grupową Ligi Mistrzów. W 4. rundzie eliminacji Raków trafił na kolejny zespół, który jest w jego zasięgu. Nie ma tu wielkich firm z Anglii, Hiszpanii, Niemiec czy Włoch. Raków zagra ze zwycięzcą z pary: FC Kopenhaga z Danii - Sparta Praga z Czech czyli z Duńczykami, którzy po remisie u siebie 0:0 również zremisowali w Pradze 1:1 i wygrali po rzutach karnych.

REKLAMA



aperto
okna drzwi rolety bramy

CZĘSTOCHOWA
al. Jana Pawła II 66
WWW.APERTO.COM.PL



TOP PRO-DUKT

PIXEL

PROMOCJA

15%

NA WSZYSTKIE OKNA Z LINII PIXEL

*Promocja trwa do 27.09.2023 r. Szczegóły w regulaminie promocji dostępny na stronie OKNOPLAST.COM.PL i w salonach sprzedaży



TOP PRO-DUKT

PIXEL

Także sen i marzenia o Lidze Mistrzów są realne... Działacze i trenerzy Rakowa bardzo profesjonalnie podchodzą do swoich obowiązków. Przed wylotem do Baku piłkarze trenowali wortalionach, aby jak najlepiej przygotować organizm do warunków atmosferycznych panujących w Baku. Drużyna poleciała też na trzy noclegi, aby piłkarze odpowiednio zaaklimatyzowali się do warunków i wypoczęci wrócili do kraju. W międzyczasie jeden z wysłanników Rakowa był na meczu BATE Borysów z Arisem Limassol, aby pozyskać informacje o Arisie. Doświadczenie zebrane z poprzednich gier w europejskich pucharach przynosi efekty...

Piłkarze Rakowa eliminując Qarabag przerwali też klątwę drużyny z Azerbejdżanu. We wcześniejszych spotkaniach Qarabag rywalizował z polskimi zespołami i zawsze wygrywał. Wyższość Azerów musieli w przeszłości uznać piłkarze Wisły Kraków, Piasta Gliwice, Legii Warszawa i w poprzednim roku Lecha Poznań. Aż do czasu. Hegemonię Azerów przerwał Raków Częstochowa, który wyznacza nowe trendy w polskiej piłce... Częstochowianie pokonali też w 3. rundzie dwa razy cypryjski Aris Limassol, zdobywając też punkty do rankingu UEFA.



Tallinn



Limassol

REKLAMA

NAJWCZEŚNIEJ OTWARTA KAWIARNIA W MIEŚCIE, OD 7.30

A collage of images showing various ice cream flavors, cakes, and the interior of the Caffè del Corso shop. The shop has large windows and a modern, cozy atmosphere.

AL.NMP 59, CZĘSTOCHOWA

Caffè del Corso
Twoja kawiarnia

- PRACOWNIA LODÓW
- Ogród przeszklony
- Lody tradycyjne

f caffedelcorso1212

Dla piłkarzy Rakowa to trzeci sezon na arenie europejskiej. W 2021 roku częstochowianie walczyli z drużynami z Litwy (Suduva Marijampole), Rosji (Rubin Kazań) i Belgii (KAA Gent). W 2022 roku czerwono-niebiescy rywalizowali z FC Astana z Kazachstanu, Spartakiem Trnava ze Słowacji i Slavią Praga z Czech. Co ciekawe, Raków w 2022 roku dwa razy wygrał ze Spartakiem Trnava, a w tym roku Spratak wyeliminował z Ligi Konferencji Europy Lecha Poznań... W 2023 roku Raków przystępuje do europejskich pucharów jako mistrz Polski. Ta ścieżka wydaje się być łatwiejsza do fazy grupowej, bo czerwono-niebiescy eliminując Florę Tallinn z Estonii, Qarabag Agdam z Azerbejdżanu i Aris Limassol z Cypru najpierw zapewnili sobie fazę grupową Ligi Konferencji Europy (po meczu z Qarabag), a później fazę grupową Ligi Europy (po meczu z Arisem). Cypr był 9 krajem, gdzie Raków promował siebie oraz Częstochowę na europejskiej arenie. Dziesiątym krajem na mapie europejskich wojaży Rakowa będzie Dania...

Raków ma też bardzo dobry bilans z europejskimi rywalami. Na 18 rozegranych spotkań częstochowianie przegrali tylko 2. 13 pojedynków wygrali i 3 zremisowali...

Co ciekawe, Raków nie przegrał w europejskich pucharach żadnego meczu będąc gospodarzem...

Jeśli Raków przegra rywalizację z FC Kopenhaga to będzie grał w fazie grupowej Ligi Europy, gdzie odwiedzi trzy kolejne kraje... Jeśli czerwono-niebiescy okażą się lepsi od FC Kopenhaga to zagrają w Lidze Mistrzów i też pojadą na trzy zagraniczne wyjazdy... Być może kibice Rakowa odwiedzą słynne stadiony, na których grają największe gwiazdy piłki nożnej...

Marta Rembielak-Kucharska, Artur Kucharski, fot: Artur Kucharski



Tallinn



Fot: Artur KUCHARSKI

Tallinn



Aris Limassol - Raków

Mecze Rakowa w europejskich pucharach:

2021. Eliminacje do Ligi Konferencji Europy

Litwa. Suduva Marijampole - Raków Częstochowa 0:0
Raków Częstochowa - Suduva Marijampole 0:0, karne 4:3
Raków Częstochowa - Rubin Kazań 0:0,
Rosja. Rubin Kazań - Raków Częstochowa 0:0, 0:1 po dogrywce
Raków Częstochowa - KAA Gent 1:0
Belgia. KAA Gent - Raków Częstochowa 3:0

2022. Eliminacje do Ligi Konferencji Europy

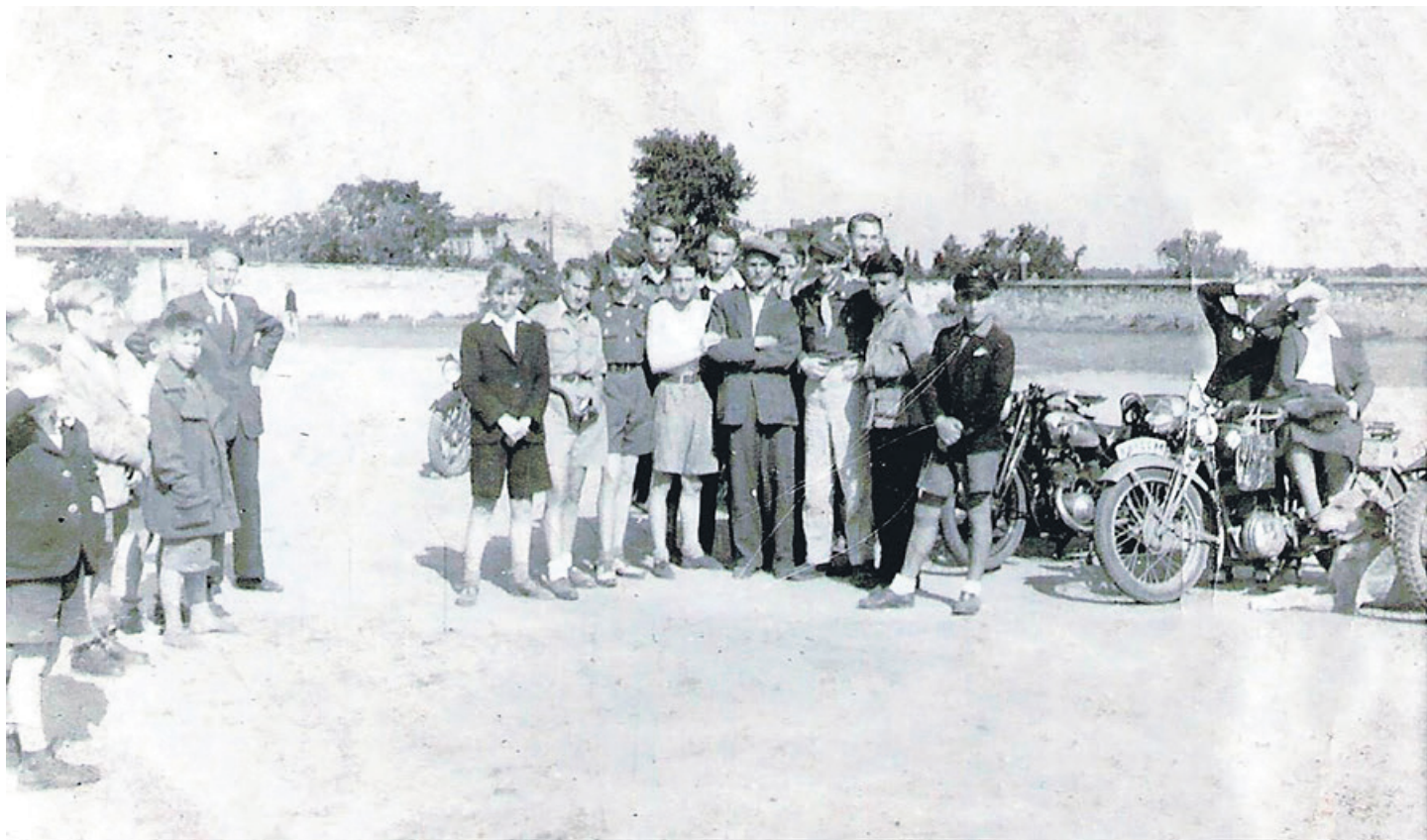
Raków Częstochowa - FC Astana 5:0
Kazachstan. FC Astana - Raków Częstochowa 0:1
Słowacja. Spartak Trnava - Raków Częstochowa 0:2
Raków Częstochowa - Spartak Trnava 1:0
Raków Częstochowa - Slavia Praga 2:1
Czechy. Slavia Praga - Raków Częstochowa 1:0, 2:0 po dogrywce

2023. Eliminacje do Ligi Mistrzów

Raków Częstochowa - Flora Tallinn 1:0
Estonia. Flora Tallinn - Raków Częstochowa 0:3
Raków Częstochowa - Qarabag FK Agdam 3:2
Azerbejdżan. Qarabag FK Agdam - Raków Częstochowa 1:1
Raków Częstochowa - Aris Limassol 2:1
Cypr. Aris Limassol - Raków Częstochowa 0:1
Raków Częstochowa - FC Kopenhaga???

Dania. FC Kopenhaga - Raków Częstochowa???

Powojenna reaktywacja (1)



Pamiątkowe zdjęcie po zakończeniu zawodów motocyklowych w centrum Częstochowy w czerwcu 1946 roku. W środku zwycięzcą turnieju – Waldemar Miechowski. Fot. archiwum Marka Soczyka

W 1945 roku nastąpił wreszcie koniec II wojny światowej, który przyniósł kres okupacji ziem polskich przez III Rzeszę. Nasza wyzwolona ojczyzna, która jednak przez kolejne dekady była mocno zależna od Związku Radzieckiego, powoli podnosiła się z kolan. Reaktywowano wiele gałęzi życia, które funkcjonowały przed rozpoczęciem największego

w historii naszego globu konfliktu zbrojnego; działalność wznowiły m.in. kluby sportowe. Jeszcze przed oficjalnym zakończeniem wojny, ale już po wyzwoleniu Częstochowy z rąk okupanta przez wojska pancerne Armii Czerwonej pod dowództwem mjr. Siemiona Chochriakowa, w kwietniu 1945 roku wskrzeszono Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów (CTCiM), które kil-

kanaście miesięcy później zorganizowało pierwsze po wojnie zawody na owalnym torze.

Rok 1946 przez dziesięciolecia uważano za początek sportu żużlowego pod Jasną Górą. Dziś jednak wiemy, że rywalizacja motocyklistów w naszym mieście odbywała się już wcześniej, a tuż po wojnie wyłącznie ją wznowiono. Wyścigi w lewo na owalnym torze przeprowadzano przecież w Częstochowie już na początku XX wieku, choć

nikt wówczas nie nazywał tego żużlem, a i sama rywalizacja nie przypominała tej znanej z obecnych czasów. Wróćmy jednak do czasów powojennych.

Był 16 czerwca 1946 roku. W ramach Święta Sportu w Częstochowie przeprowadzono wówczas zawody kolarzy oraz motocyklistów. Imprezę CTCiM zorganizowało na bieżni wokół boiska zlokalizowanego w III alei Najświętszej Maryi Panny. Zawody z udziałem prekursorów powojennego spor-

REKLAMA



**Transport
HDS**

HURTOWNIA BUDOWLANA

BauLand
www.bauland.pl

Z Nami zbudujesz, wyremontujesz, przetransportujesz



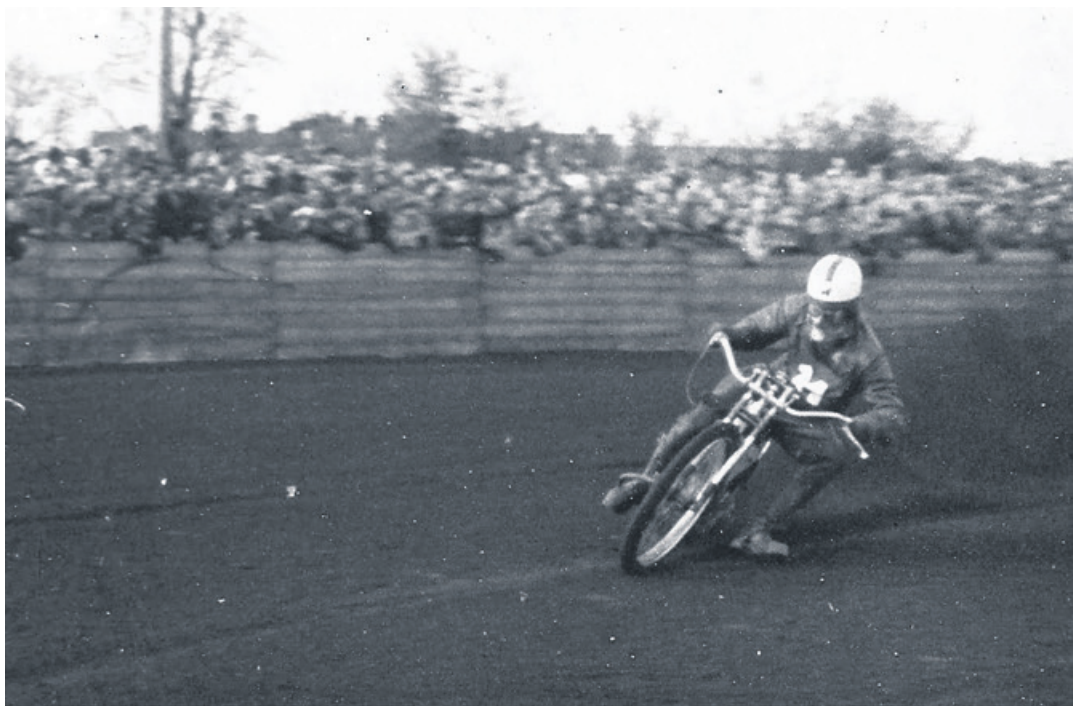
**Sklep
Hurtownia**

tu żuźlowego w naszym mieście wygrał młodzieńki, bo zaledwie 16-letni wówczas Waldemar Miechowski.

– Pierwsze zawody żuźlowe w naszym mieście odbyły się na bieżni lekkoatletycznej, która znajdowała się na miejscu późniejszych pawilonów Cepelii. To było niedługo po zakończeniu II wojny światowej i wówczas miały zostać rozegrane przede wszystkim zawody kolarskie. Cyklisty jednak zawiedli, zjawili się w okrojonym składzie i ktoś wpadł na pomysł, żeby na tym torze pokrytym szkłem i odpadami zorganizować dodatkowo zawody motocyklowe – wspominał triumfator pierwszej tego typu powojennej imprezy pod Jasną Górą i dodawał z wyraźnym podekscytowaniem w głosie: – W turnieju wzięło udział czterech zawodników. Najpierw rozegrano dwa półfinały, a później finał na dziesięć okrążeń, w którym zwyciężyłem. Podczas biegów podpierałem się jednak nogą na wirażach i sędziowie zastanawiali się nawet, czy mnie nie zdyskwalifikować. Ponieważ byłem najmłodszym uczestnikiem tych zawodów, ostatecznie stwierdzili, że ten wiek rządzi się swoimi prawami, i przyznano mi zwycięstwo. To były pierwsze, a zarazem ostatnie zawody torowe w centrum Częstochowy.

Drugie miejsce w zawodach wywalczył Stefan Seifried, na etapie półfinałów natomiast zmagania zakończyli Andrzej Morawski i Zdzisław Wierzbicki. Zawodnicy ścigali się na maszynach o pojemności 200cc, a w wyścigu finałowym Miechowski zanotował czas 5 min 4 s. Co ciekawe, kolarze na pokonanie dystansu dziesięciu okrążeń potrzebowali zaledwie nieco ponad minutę więcej. Ta niewielka różnica dobitnie pokazuje, jak bardzo te wyścigi różniły się od obecnego speedwaya.

Przy okazji tych historycznych zmagania zorganizowano również



Waldemar Miechowski w trakcie wyścigu żuźlowego. Fot. archiwum Marka Soczyka. Fot. archiwum Marka Soczyka



Jerzy Jankowski – pierwszy rekordzista toru przy ulicy Olsztyńskiej w Częstochowie. Fot. archiwum Rafała Piotrowskiego

...wa prowadzenie dla... Teamu. Kolarze oni kolejno następnie dwie bramki w spo... Sędziował znakomicie ob. Wideryński.

Zawody kolarskie bez kolarzy CTC

W ramach Święta Sportu, reszta imprez którego zostanie przeprowadzona w dniu 23 b. m., odbyły się wczoraj zawody kolarskie i motocyklowe. Miały one miejsce na bieżni w III Alei, toteż odbiegały daleko techniką od normalnych zawodów. Tym nie mniej większość konkurencji odznaczała się ciekawym przebiegiem, emocjonując widzów zgromadzonych w liczbie ponad 3.000.

Uderzał w pierwszym rzędzie brak na starcie kolarzy CTC i M., co dowodzi, że sekcja ta jest martwa. Najlepiej były obsadzone biegi dla niestowarzyszonych, jakoś stwierdzenie, że młodzież nasza interesuje się kolarstwem bardziej, aniżeli zawodnicy rutynowani.

Organizacja zawodów nie stanęła na wysokości zadania. W największej mierze spowodowane to było niesfornością części widzów, która zaległa masowo okolicę startu-mety, utrudniając pracę komisji. Drugą przyczyną było późne z różnych względów zgłaszanie się motocyklistów.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Bieg dla niestowarzyszonych (4 okrążenia) I półfinał — 1) Modliński, 2) Guździk, II półfinał 1) Mączyński, 2) Brymora. Finał — 1) Mączyński (Gimn. Mech) 3 min, 9 sek, 22) Modliński (IV dr. harc.) (3) Guździk (Gimn. Bech.).

Bieg dla stowarzyszonych (10 okrążeń) — 1)

Opala 6 min. 10 sek. 22 Łazarczyk 6:10.1. 3) Zieliński 6:10.2 — wszyscy z Victorii.

Bieg australijski — 1) Kowalczyk, 2) Zieliński — obaj z Victorii.

Bieg na 10 okrążeń dla motocykli o pojemn. 200 ccm — I półfinał 1) Mieczkowski, 2) Szafer, II półfinał — 1) Seifred, 2) Wierzbicki. Finał — Mieczkowski po b. ładnej jeździe zwyciężył Seifreda, uzyskując czas 5 min. 4 sek.

Bieg żółwi setek wygrał Jończyk dzięki temu, że Tomżyński mając zapewnione zwycięstwo minął omyłkowo rywala.

Bieg żółwi w kategorii maszyn większych przyniósł sensacyjno zwycięstwo juniorka Różańskiego. Juniorkowi sprzyjało jednak szczęście, bowiem jadący za nim o parę metrów Kozłowski miał defekt motoru.

Komisje stanowili ob. ob. Stępień, Kaczmarzski, Czerwinski, Piątkiewicz, Kuźnicki, Tomżyński i Trynkiewicz.

Po zawodach popisywali się jazdą figurową Kosiba i Wierzbicki z CTC i M.

Partyzant — Tęcza 4:2 (0:2)

Zawody o mistrzostwo klasy A przyniosły wielką niespodziankę, bowiem faworytem spotkania była Tęcza. Prowadziła ona

Orlicz Suchedniów — Naprzód Jędrzejów 2:0 (1:0)

Jędrzejów. — Zawody o mistrzostwo kla-

Notka prasowa na temat pierwszych powojennych zawodów żużlowych w Częstochowie. Fot. archiwum Rafała Piotrowskiego

szereg wyścigów towarzyskich, jak chociażby bieg „żółwi” na motocyklach. Zwycięzcą zostawał zawodnik, który jechał najwolniej z całej stawki i jako ostatni minął linię mety. Tę nietypową jak na nasze czasy imprezę na żywo śledziło aż 3.000 widzów!

Wyścigi motocyklowe w lewo od razu przypadły do gustu częstochowianom. Szybko okazało się jednak, że rozgrywanie głośnych zmagania w centrum miasta nie będzie możliwe na dłuższą metę. Błyskawicznie

przystąpiono więc do poszukiwań terenu pod nowy tor, który mógłby służyć członkom CTCiM. Już 1 sierpnia 1946 roku „Głos Narodu” poinformował o sukcesie klubu i pozyskaniu działki na ten cel: „Chcąc zdobyć pole do programowych poczynañ, Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów rozpoczęło starania o przydzielenie mu terenów obok ulicy Olsztyńskiej, gdzie, jak wiadomo, dawny Zarząd Miejski projektował budowę Stadionu Miejskiego. Starania CTCiM zostały uwieńczone po-

wodzeniem — Zarząd Miejski zgodził się oddać mu w użytkowanie owe tereny. Obecnie Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów ma wiele zapalu, projektując wybudowanie przy ul. Olsztyńskiej toru miękkiego i twardego”.

W powstanie nowego obiektu sportowego w naszym mieście obok działaczy oraz zawodników CTCiM włączyli się sami mieszkańcy miasta. W lokalnej prasie bardzo często publikowane były zresztą ogłoszenia, w których nawoływano do po-

mocy w budowie toru. Wzmoczona praca przyniosła bardzo szybkie efekty. Choć obiekt w niczym nie przypominał obecnej Areny i nie było na nim ani trybun dla kibiców, ani band okalających tor, to już 1 września 1946 roku nastąpiło jego uroczyste otwarcie.

Według wzmianek prasowych impreza była połączona z jubileuszem 50-lecia kolarstwa częstochowskiego i 40-lecia CTCiM (choć lata te nijak się mają do faktycznego początku ruchu rowerowego w Częstochowie czy też powstania klubu). Pierw-



Szeroki wybór urządzeń renomowanej marki Kärcher!

Myjki ciśnieniowe, odkurzacze piorące, odkurzacze domowo-warsztatowe, zamiatarki, szorowarki oraz cała gama akumulatorowych urządzeń do ogrodu.

Przyjdź do salonu, zadzwoń lub wejdź na: www.myjki.eu

SALON:
Wolności 80
Rędziny 42-242

TELEFON:
794 037 600

AUTORYZOWANY DEALER KÄRCHER:
myjki.eu
sklep dla profesjonalistów

szym jej punktem był Ogólnopolski Zjazd Gwiazdzisty Kolarzy i Motocyklistów, liczony w setkach miłośników jednośladów. W wydarzeniu wzięło udział około 600 maszyn z dwudziestu paru towarzystw krajowych, pojawiło się 23 cyklistów i około stu samochodów. Najliczniej obsadziły zjazd: warszawska Legia, która przysłała 54 maszyny, Łódzki Klub Sportowy – 36, WKS Wieluń – 25 (niestety, ze względu na niedopełnienie formalności przez CTCiM zespół ten nie został dopuszczony do rywalizacji sportowej), Pruszków – 21, OM TUR Okęcie – 19, KKS Poznań, Unia Poznań i KS Grochów po 18, a Zakopane – 16. Mniej licznie reprezentowane były Śląsk, Kraków oraz Zagłębie.

Uczestnicy tego zlotu wzięli wówczas udział w nabożeństwie pod szczytem jasnogórskim, a następnie w defiladzie Alejami Najświętszej Maryi Panny udali się na tor na Zawodziu. Lokalna prasa wspominała o wielkim zainteresowaniu tym wydarzeniem, tym bardziej że tak ciekawej imprezy motocyklowej nie organizowano w Częstochowie od ponad 20 lat. O wadze zmagania świadczy również fakt, że obecny był na nich ówczesny prezes Polskiego Związku Motocyklowego Józef Docha, a protektorat nad wydarzeniem objął wicewojewoda kielecki Henryk Urbanowicz. Dodatkowo w całym kraju odwołano inne planowane na ten dzień zawody kolarskie i motocyklowe.

Program inauguracyjnych wyścigów na owalu przy ul. Olsztyń-



Waldemar Miechowski – zwycięzca pierwszych rozegranych po II wojnie światowej zawodów żużlowych w Częstochowie. Fot. archiwum Marka Soczyka

skiej obejmował rywalizację motocyklistów w następujących klasach: 130cc, 250cc, 350cc i powyżej 350cc. Zwycięzcy poszczególnych zmagania zmierzali się o tytuł mistrza Częstochowy. Ostatecznie został nim Andrzej

Żymirski, który swego czasu wslawił się tym, że na motocyklu zdobył Kasprowy Wierch. Pod Jasną Górą wygrał przed Jerzym Dąbrowskim i Stefanem Seifriedem. Podczas zawodów startujący gościnnie w barwach CTCiM

Jerzy Jankowski na motocyklu Rudge 500 ustanowił pierwszy rekord częstochowskiego toru, który wyniósł 121 sekund.

(cdn.)

Rafał Piotrowski

REKLAMA



HURTOWNIA BUDOWLANA

BauLand

www.bauland.pl

Rudniki 42-263
 ul. Wojska Polskiego 34A
 tel. 785-916-517



REKLAMA



**AUTORYZOWANE
CENTRUM SPRZEDAŻY
POMP CIEPŁA** 



POMPY CIEPŁA FOTOWOLTAIKA

dla • domu • biznesu • rolnictwa

- ✓ Bezpłatna konsultacja i wycena
- ✓ Profesjonalny i terminowy montaż
- ✓ Pomoc w uzyskaniu dofinansowania
- ✓ Obsługa serwisowa

www.inergis.pl 505 193 013

Kuba Bociąga i „100 krajów przed czterdziestką”. Opowieść o Japonii (2011 r.)

To kolejna już odsłona cyklu opartego na fragmentach książki „100 krajów przed czterdziestką” częstochowskiego podróżnika Kuby „Qby” Bociągi. Tym razem wraz z autorem przeniesiemy się do Japonii, którą odwiedził w 2011 roku.

Ojczyzna sumo, sake (po japońsku znaczy to po prostu alkohol), technologii, kwitnącej wiśni, mody i majestatycznego wulkanu Fudzi, którego widok z okna samolotu zapiera dech w piersiach (zarówno damskich, jak i męskich). Japonia jest państwem wyspiarskim, leżącym na południowy wschód od linii brzegowej Azji. Składa się z archipelagu czterech głównych wysp: Honsiu, Hokkaido, Kiusiu i Sikoku.

Airbus A380

Japonia to potężny finansowo kraj, a jej gospodarka jest trzecią co do wielkości na świecie: tuż po Stanach Zjednoczonych oraz Chinach. Jest dla mnie kosmicznie dziwna, ale chyba za to ją pokochałem. Już sam przelot do Japonii był dla mnie mega przeżyciem. Miałem okazję „karnąć” się największym, pasażerskim samolotem świata (Airbusem A380) - dwupoziomowym, wyposażonym w szeroki kadłub, wygodnym jak ramiona ukochanej kobiety. Samolot ten jest nowoczesną bestią, potrafiącą przewieźć ponad 800 pasażerów. Lot tym powietrznym diabłem był dla mnie superekscytujący. W niczym nie można było go porównać do Ryanaira czy innych Wizzairów, w których siedzimy ściśnięci jak sardynki w puszcze, bez najmniejszej nawet możliwości manewru fotelem.

Lot do Japonii był nad wyraz spokojny, komfortowy i wyjąt-



kowo bezstresowy. Dzięki Ci, Airbusie A380! Maszyna ta powstała, by latać na bardzo długich dystansach, a jej zasięg to ponad 15 tysięcy kilometrów. Aby pasażerowie mogli spokojnie „przełknąć” tak długi rejs,

samoloty wyposażono w różne rozrywki. Wybór filmów, drinków oraz przestrzeni do spacerów powala.

Japonię przywitałem więc wyjątkowo opity, wyspany i wypo-

częty. Byłem z marszu gotowy na eksplorację tego kraju, fascynującego jak mecze NBA w latach dziewięćdziesiątych. Kraju kultowego, który za dzieciaka kojarzył nam się z niedostępną technologią, robotami, latającymi deskorolkami i innymi sprzętami rodem z filmów SF.

Daleko w tyle

Stanąłem na wyspiarskiej ziemi. Byłem niezwykle podekscytowany, bo nie wiedziałem, czego się mam spodziewać po tym technologicznym potentacie. Nie zawiodłem się. Już od pierwszych chwil w pociągu przykleiłem się do szyby i obserwowałem to, co za oknem. Tokio to największy obszar metropolitalny na świecie, liczący około 38 milionów mieszkańców. Mówimy tu o wielkościach rzędu populacji całego naszego kraju! Pociąg jechał grubo ponad godzinę, a krajobraz był wciąż ten sam. Budynki, ludzie, dużo budynków i dużo ludzi. Od samego początku czułem, że nie będzie tu szans na jakąkolwiek nudę. To, co natychmiast zwró-

ciło moją uwagę, to niesamowita czystość na ulicach. Ludzie przemierzali się w ciszy - tak jakby każdy był w swoim matriksie. Byli uprzejmi, ale nieobecni. Zwykle wlepiani w swoje telefony, jakby złani z nimi w jedną całość. Każdy telefon był spersonalizowany i wyjątkowy. Modele były raczej oldschoolowe, ciekawe i mniej „smartfonowe” niż u nas – gdzie każdy telefon wygląda raczej podobnie.

Wysiadłem z pociągu i ogarnęło mnie przerażenie. Skończyła się taryfa ulgowa. Wszyscy wokół mnie gdzieś pędzili, objijając się o siebie. Chciałem się czegoś dowiedzieć, ale nie było kompletnie żadnych informacji w naszym alfabecie, żadnych cyferek, nazw ulic. Po prostu nic. Zbladłem, bo kompletnie nie wiedziałem, dokąd mam pójść. Był rok 2011 - to nie były jeszcze czasy Google Maps i aplikacji ułatwiających życie podróżnikom. Przynajmniej nie w Polsce. Stałem kompletnie zielony i próbowałem zatrzymać kogokolwiek i uzyskać pomoc.

Łatwo nie było. Gdy już wreszcie ktoś raczył się zatrzymać to patrzył na mnie albo przerażony, albo mówił po japońsku i pokazywał coś w telefonie. No



właśnie. W telefonie. Dla mnie to był szok, bo nie wiedziałem, że w telefonach już są mapy i 90 procent życia. Do nas dopiero to wszystko nadciągało i - jak wicie - nadciągnęło. Dało mi to jednak do myślenia, jak bardzo my jesteśmy za Azją w tyle z całą tą nowoczesnością.

Jak na koloniach

Ale wracamy do Japonii. Gdy w końcu jakimś cudem dotarłem do hostelu, czekał na mnie kolejny szok kulturowy. Na wejściu dostałem szybki ochrzan, że mam brudne buty. Pani gospodarz oprowadziła mnie po wnę-

trzech mojego nowego domu, wydając miliony instrukcji, dotyczących każdej niemal czynności. Sporo reguł, jak na miejsce noclegowe, za które płacisz.

Czułem się jak na koloniach. Najlepsza była reguła, która mówiła, że jak nie użyjesz ich pościeli, to musisz zapłacić karę. Następnym hitem, na który czekałem, była oczywiście prycza, a właściwie trumna, w której miałem spać. W małym pokoju na każdej ze ścian, oprócz tej z drzwiami wejściowymi, ułożone były piramidy łóżek 3x3. Mniej więcej wyglądało to jak tarcza do gry w kółko i krzyżyk. Na jednej ścianie było 9, a w całym pokoju 27! To się nazywa wykorzystanie przestrzeni. Do kapsułki wchodziłeś spać z całym swoim dobytkiem, co w moim przypadku oznaczało spanie z wielkim plecakiem. Całość zamykałeś, zasuwając zasłonkę.

Te noclegi kapsułkowe są legendarne w Japonii. Zakwaterowanie w normalnym hotelu jest bardzo drogie, więc alternatywą może być spanko w specjalnie do tego przystosowanych kapsułkach. Są niewielkie, ale wyposażone w klimę, telewizor czy budzik. Typowe dla Tokio wykorzystanie każdego wolnego

REKLAMA



AL. JANA PAWŁA II 54 (BUDYNEK BOŚ)
42-218 CZĘSTOCHOWA

WWW.CNIF.PL



ZAUF AJ DOŚW IADCZENIU!

OD 20 LAT POMAGAMY ZNALEŹĆ WYMARZONĄ NIERUCHOMOŚĆ

go metra przestrzeni jest tutaj wyjątkowo widoczne, a wyposażenie i warunki uzależnione są od standardu hostelu. Lepiej więc sprawdzić wcześniej, jakie możliwości ma dany kapsułkowy raj. Niektóre są naprawdę skromne. Gdy już będziesz w Japonii, to spróbuj przespać się tam chociaż jedną noc. Tak dla przygody.

Warto też spędzić noc w kafejce internetowej, dysponującej miejscami noclegowymi. Warunki są podobne do tych w hotelu kapsułkowym, ale zamiast klimatu noclegowni dostajemy atmosferę mistrzostw świata w graniu on-line. To nie żart. Ze względu na wysoką cenę mieszkań, spanie w hotelach kapsułkowych czy kafejkach internetowych jest na tyle opłacalne, że niektórzy ubożsi Japończycy zamieszkują je na stałe (według informacji opublikowanych na łamach „News on Japan”, przeszło 60 tysięcy ludzi rocznie spędza noc w kafejkach, a około 6 tysięcy mieszka w nich na stałe).

Co ciekawe, niektóre bardziej konserwatywne „noclegownie” w Japonii mają bardzo restrykcyjne zasady przyjmowania gości. I tak, w niektórych miejscach, osoby posiadające tatuaż mogą liczyć się z tym, że obsługa hotelowa może ich wyrzucić bez zwrotu kosztów. Jest to uwarunkowane względami kulturowymi. W Japonii tatuaż kojarzony jest z Yakuzą, czyli tutejszą bezwzględną mafią, której członkowie bardzo chętnie zdobiją swe ciała. Nic dziwnego, że wzbudza on bardzo negatywne emocje. Trzeba być więc ostrożnym i nie epatować swoimi „obrazami” na prawo i lewo, by nie narazić się na nieprzyjemne reakcje.

Jak z filmu SF

Wróćmy jednak do moich początków w tym fascynującym mieście. W hostelu od razu



skumałem się z dwójką świetnych, młodych ludzi: Amerykaninem z Bostonu i malezyjskim malarzem. Ten pierwszy był przez wiele lat native speakerem w Korei, więc o Azji wiedział niemal wszystko i chętnie dzielił się z nami tą wiedzą.

Całe doby włóczyliśmy się zupełnie bez celu. Co chwilę pojawiał się coś fascynującego. Jak nie dopychacze ludzi w zatłoczonym metro (tak, tak... w Tokio w godzinach szczytu pracownicy kolei, w ramach swoich obowiązków, wypychają ludzi do wagonów, żeby udało się zamknąć drzwi), to platformy parkingowe wyciągnięte do poziomu XXI w.

Parkingi w Tokio to temat na osobny artykuł. Poczynając od obrotowych platform, które przekręcają nasz samochód tak, żeby nie musiał wyjeżdżać na zatłoczoną ulicę tyłem, po kilkupiętrowe platformy na nasze rowery (znowu kłania się potrzeba adaptacji

każdego metra wolnej przestrzeni). No i oczywiście najbardziej hardcorowa rzecz, która powoli staje się już normalnością, a mianowicie... Jest rok 2011. Stoję na fajce i widzę, jak podjeżdża starsza pani. Ma na oko 80 lat. Przyjeżdża, rozgląda się, a wszystkie miejsca parkingowe są zajęte. Patrę, a ona wyciąga pilota i wciskając przycisk - uruchamia windę. Ta wynosi jeden ze stojących samochodów cztery piętra w górę (na każdym piętrze, które wysuwa się spod ziemi, są kolejne samochody) i na luzaku wjeżdża swoim malutkim Mitsubishi do wolnego „garażu”. Wyciąga zakup z bagażnika, wraca na ulicę, wciska przycisk pilota i cała machina z powrotem wjeżdża pod ziemię, zabierając tam furę. Oniemiałem. Dla mnie to była sytuacja jak z filmu o przyszłości z 2065 roku.

Rozrywkowe washlety

Japonia to taki kraj, w którym nawet toalety potrafią zrobić

dzień. Ich różnorodność powala na kolana, a tak zwane washlety mają więcej rodzajów, niż polska pierogarnia gatunków pierogów. Nasi japońscy przyjaciele stawiają przede wszystkim na higienę. W toalecie powinniśmy używać specjalnych kapci, a kibelek w Japonii umieszczony jest dużo niżej niż toalety w Polsce. Dzięki temu żadna część naszego ciała nie dotyka deski. No i te wymienione wcześniej w tekście washlety. Są takie z muzyką, podgrzewaną deską, opcją podmywania, suszenia, masażem (nie próbowałem, więc nie wiem, na czym on polega). Jednogłośnie i autorytarnie uznaję, że WC w tym kraju to strefa relaksu i rozrywki.

„Obsesja” kulturowa

A rozrywek w Tokio nie brakuje. W tej kwestii polecam szczególnie obszar Odaiba. Możemy tu odwiedzić galerię dzieł sztuki cyfrowej, Legoland czy pływający bar. Możemy też karnąć się na diabelskim kole z widokiem na



panoramę Tokio. Kolejną ciekawostką związaną z Japonią jest moda maseczkowa. Zanim nasz świat został zdominowany przez covid, kraj kwitnącej wiśni już od dziesiątek lat zalany był maseczkami. Można powiedzieć, że nasi japońscy bracia nosili maseczki zanim to było modne. Ich noszenie nie jest tutaj zwykłym zakrywaniem twarzy. Mamy tu do czynienia ze swego rodzaju „obsesją” kulturową.

Zacznijmy od tego, że Japończycy wyznają swego rodzaju kult pracy. Opuszczenie choćby jednego dnia w robocie jest dla większości z nich czymś niewybaczalnym i nagannym. Dlatego też, żeby chronić siebie i nie zarażać współpracowników, nie rozstają się z maską. Z tego, co słyszałem, część z nich nosi maski z powodu nieśmiałości. Sporym problemem, z jakim boryka się japońskie społeczeństwo, jest pojęcie Hikikomori. To swe-

go rodzaju stan wycofania społecznego, samoizolacji, braku chęci do wychodzenia z domu. Zjawisko, które dotyka coraz więcej ludzi, zwłaszcza tych najmłodszych. A nieograniczony kontakt ze światem zewnętrznym poprzez wykorzystanie wszelkiego rodzaju mobilnych gadżetów tylko przyczynia się do pogłębienia problemu.

Maseczki są tutaj również elementem mody i często zastępują dziewczynom makijaż. W związku z tym, że zima w Japonii potrafi być naprawdę sroga, maseczki nosi się również jako ochronę przed siarczystym mrozem.

Absurd goni absurd

Co jeszcze zapamiętam z Japonii? Wszechobecne na każdym kroku kłanianie się (ojigi). To kraj, w którym taniec gestów i pantomima ma olbrzymie

znaczenie. Ojigi to niesłychanie ważny dla Japończyków rytuał pojawiający się zarówno w relacjach codziennych, jak i biznesowych. To właśnie tak wyraża się emocje. Inaczej kłaniamy się przyjacielowi, a inaczej szefowi. Inaczej, gdy chcemy okazać wdzięczność, inaczej przepraszając czy też się witając. Tutaj każdy szczegół ma ogromne znaczenie. Tak, tak, moi drodzy, nie ma lekko.

W Japonii absurd goni absurd, ale przecież o to chodzi w poznawaniu świata, by poznawać dotąd niepoznane. Pięknie się różnimy, prawda? Czy wiecie, że podobno dla Azjatów to my „biali” ludzie z zachodu jawimy się jako brudasy, a nasza skóra brzydko im pachnie? Tak jak Polacy śmieją się z języka czeskiego, a Czesi uważają, że to nasz język jest komiczny. Dlatego kochani: dystans albo wszyscy zginiemy!

Informacje praktyczne:

Stolica – Tokio
Liczba mieszkańców – 125 396 901
(10. miejsce na świecie)
Powierzchnia – 377 972 km²
(61. miejsce na świecie)
Najwyższy szczyt – Fudzi
(3 776 m n.p.m.)
Waluta – jen
Popularny alkohol – sake, umeshu, chuhai, whisky, piwo
(Sapporo, Asahi, Yebisu)
Popularna potrawa – sushi, ramen, udon, pierożki gyoza

Tekst i fot. Kuba „Qba” Bo-ciaga

Patronem medialnym książki jest „Gazeta Regionalna”. Można ją zakupić m.in. w kasie Miejskiej Galerii Sztuki (Al. NMP 64) oraz Restauracji Stajnia Biały Borek w Częstochowie i Biskupicach. Książka przeznaczona jest dla czytelników od 18. roku życia. Na stronie zrzutka.pl/d7tn6a prowadzona jest zbiórka na rzecz wydania drugiego tomu.

REKLAMA

wakacje.pl
Lubliniec

Lepiej zobaczyć coś raz, niż słyszeć o tym tysiąc razy.
przysłowie chińskie

🏠 Lubliniec, ul. Mickiewicza 34
☎ 603 164 203
@ lubliniec-mickiewicza@wakacje.pl
📱 Wakacje.pl Lubliniec

REKLAMA



CENTRUM GRZEWcze

KLIMATYZACJI I WENTYLACJI

ZAPRASZAMY DO NASZEGO SALONU SPRZEDAŻY

Pompy Ciepła
Kotły na gaz
Pellet i ekogroszek
Ogrzewanie podłogowe i tradycyjne
Klimatyzacja i wentylacja
Uzdatnianie wody i inne instalacje

CZĘSTOCHOWA
UL. MIROWSKA 56
TEL. 501 40 60 60



ZESKANUJ KOD QR I WYPEŁNIJ
FORMULARZ KONTAKTOWY NA
NASZEJ STRONIE WWW



Pomagamy wypełnić wnioski do programu
„Czyste Powietrze”
Umów się na konsultację z naszym specjalistą

REKLAMA



WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA W CZĘSTOCHOWIE

www.wsz.edu.pl

Zainwestuj w swoją przyszłość

STUDIA I STOPNIA PIELĘGNIARSTWO POMOSTOWE

- Studia licencjackie, zajęcia w weekendy

STUDIA I STOPNIA PIELĘGNIARSTWO

- Studia licencjackie 6-semestralne, zajęcia 5 dni w tygodniu,
- Studia licencjackie 8-semestralne zajęcia w weekendy,

STUDIA II STOPNIA PIELĘGNIARSTWO

- Studia **magisterskie**, zajęcia w weekendy

STUDIA PODYPLOMOWE:

- Kadry i prawo pracy
- Zarządzanie w oświacie
- Zarządzanie w ochronie zdrowia
- Bezpieczeństwo i higiena pracy
- Zarządzanie i administracja
- Edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością słuchową (surdopedagogika) (**nowość**)*
- Edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością wzrokową (tyflopedagogika) (**nowość**)*
- Edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością intelektualną (**nowość**)*
- Edukacja i terapia osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu (**nowość**)*
- Logopedia (**nowość**)
- Pedagogika korekcyjna (terapia pedagogiczna) (**nowość**)*
- Wczesne wspomaganie rozwoju (**nowość**)*
- Pedagogika resocjalizacyjna (**nowość**)*
- Zarządzanie w oświacie
- Technologie informacyjne i multimedia w nauczaniu z elementami nauczania na odległość

* Oferta skierowana również do pedagogów specjalnych

Płatność w ratach
miesięcznych
Zajęcia ON-LINE
BEZ EGZAMINÓW



REKRUTACJA

www.wsz.edu.pl

PUNKT REKRUTACYJNY
42-200 CZĘSTOCHOWA, UL. 1 MAJA 40
34 368 06 08, 34 368 30 53

